Środa, 29 września 1937 — Nr. 225
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,866.

Manifestacja półtora miliona berlińczyków na cześć Mussoliniego

„Duce" przemawiał w Berlinie po niemiecku

Berlin. Berlin obchodził wczoraj święto państwowe, proklamowane z powodu pobytu Mussoliniego. Wczesnym rankiem Mussolini zwiedził historyczny arsenał w Berlinie. Następnie wyjechał do Pocz damu, gdzie zwiedził kościół garnizonowy i zamek Sanssouci. W godzinach południowych Mussolini zjawił się na krótko w ambasadzie włoskiej a następnie zabawił godzinę w głównej siedzibie faszystów berlińskich domu Fascio. Na powitanie Mussoliniego przybyło tam około 2500 faszystów z całych Niemiec, 3.500 dziewcząt i chłopców włoskich oraz liczna kolonia włoska. Mussolini ukazał się na balkonie domu, pozdrawiając tłumy swych rodaków. Z kolei Mussolini odwiedził premiera Goeringa w jego siedzibie myśliwskiej w Karinhall.

Wszystkie ulice Berlina i place, prowadzące w kierunku „pola majowego" zaroiły się w godzinach popołudniowych od tłumów, spieszących na wielką manifestację wieczorną. Setki tysięcy uczestników manifestacji podążały tam zwartymi grupami lub pojedyńczo, samochodami oraz przy pomocy wszelkich środków wzmocnionej w tym dniu komunikacji miejskiej.

Na całym szlaku uformowano nieprzerwany gęsty szpaler członków Frontu Pracy, S. S., S. A., policji itd. Ogólnie na ulice Berlina wyległo wczoraj po południu przypuszczalnie około 3 miliony ludzi. Samo miejsce manifestacji wypełnione zostało szczelnie już na godzinę przed terminem. Doskonała organizacja nie zawsze mogła zapobiec nieuniknionym w takim ścisku wypadkom omdlenia, to też służba sanitarna interweniować musiała wielokrotnie.

O godz. 18,30 na miejsce manifestacji przybyli Mussolini i Hitler wraz z orszakiem towarzyszących im osób, witani owacyjnie przez zebrane tłumy. Orkiestry odegrały hymn faszystowski „Giovinezza".

Manifestację otworzył krótkim przemówieniem minister propagandy dr. Goebbels, wskazując z dumą na udział trzech milionów berlińczyków w święcie oraz wzywając do wysłuchania mów Hitlera i Mussoliniego.

Obaj mężowie stanu przemawiali z dużą energią. Mowy przerywane były długimi i ciągłymi owacjami tłumów. Duce przemawiał po niemiecku poprawnym językiem, silnie zaznaczając zgłoskę „r".

Na zakończenie chór setek tysięcy osób odśpiewał hymn włoski oraz hymny niemieckie.

Mowa Hitlera

Kanclerz Hitler w przemówieniu swoim m. in. mówił: Jesteśmy świadkami historycznego zdarzenia, które odbywa się w nie bywałych dotychczas rozmiarach. Przeszło milion ludzi zebrało się tutaj na manifestację, w której uczestniczy również z gorącym uczuciem 115 milionów obywateli obu narodów, a którą śledzą setki milionów ludzi z innych krajów. Odczuwamy przede wszystkim wielką radość, wiedząc, że pośród nas znajduje się w charakterze gościa jeden z tych wielkich samotników dziejowych, którzy nie są przedmiotem historii, lecz sami tworzą historię. Powtóre czujemy, że manifestacja ta jest wyznaniem, płynącym ze wspólnych ideałów i wspólnych interesów, wyznaniem, które wypowiada w tej chwili dwóch ludzi, a słucha w tym miejscu milion, oczekuje go jednak i łączy się z nim gorącym sercem 115 milionów. To też wieczór dzisiejszy nie jest już zgromadzeniem ludowym, lecz manifestacją ludów.

Najgłówniejszym sensem tej manifestacji jest szczere życzenie zagwarantowania naszym krajom tego pokoju, który nie jest wynagrodzeniem za zrezygnowane tchórzostwo, lecz wynika ze świadomego odpowiedzialności przekonania o naszych narodowych, duchowych i fizycznych, jak również kulturalnych walorach.

W dalszym ciągu swojej mowy Hitler podkreślił, że „Włochy nigdy nie brały udziału w poniżaniu narodu niemieckiego".

Mussolini na wstępie swego przemówienia zaznaczył, że nie należy wizyty jego mierzyć tą samą miarą, co zwykłe wizyty dyplomatyczno polityczne. **„Fakt, że przyjechałem dziś do Niemiec, nie oznacza, że pojadę jutro gdzieindziej. Przyjechałem do was nie tylko w charakterze szefa rządu włoskiego, lecz przede wszystkim w charakterze szefa rewolucji narodowej, która przez to zadokumentować chce otwarty, mocny związek z waszą rewolucją".**

Szczegółowe teksty przemówień obu dyktatorów podamy w jutrzejszym numerze.

Tajna korespondencja na bibułkach do papierosów

Proces 9 członków O. U. N. we Lwowie

Lwów. Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 9 członkom O. U. N. z powiatu sokalskiego. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim udział w wywrotowej działalności O. U. N. Osk. Ołena Żarska, była archiwariuszka organizacji, kierowniczką techniki, sekretarką i zastępczynią prowidnyka powiatowego O. U. N. znaleziono u niej wiele nielegalnych wydawnictw i rewolwer. Osk. Wawruk pełnił według aktu oskarżenia funkcje prowidnyka powiatowego. a osk. Krawczuk komendanta hurtka w Oserdowie, którego celem było wychowywanie młodzieży w ideologii O. U. N. Tajną korespondencję i raporty oskarżeni przesyłali sobie na bibułkach do papierosów.

P. Premier na Zamku

Warszawa. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali P. Prezydenta R. P. o bieżących pracach Rządu.

Marszałek Śmigły—Rydz obywatelem honorowym miasta Częstochowy

Częstochowa. Rada Miejska na poniedziałkowym posiedzeniu, w uroczystym nastroju, jednomyślnie nadała Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi obywatelstwo honorowe miasta Częstochowy. (Pat).

Gen. Gamelin weźmie udział w manewrach armii rumuńskiej

Bukareszt. (PAT) Szef francuskiego sztabu generalnego generał Gamelin przybędzie do Rumunii w ciągu przyszłego tygodnia. Gen. Gamelin weźmie udział w manewrach armii rumuńskiej oraz w szeregu uroczystości, jakie odbędą się w tym czasie.

12 nalotów na Nankin

Japońskie samoloty bombardowe nie próżnuja

Tokio. Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach:

Front Szansi: Piechota japońska wspomagana przez artylerię i lotnictwo zajęła przejście przez mur chiński w pobliżu Jujujokou (60 km. na południe od Tatungu). Jest to ważna pozycja strategiczna, górująca nad równiną Tajouanu. Wśród jeńców, znaleziono żołnierzy komunistycznej armii chińskiej, którzy noszą specjalne odznaki na mundurach.

Front centralny (pekiński): Wojska japońskie posuwają się na południe wzdłuż od kolei Tientsin - Pukau. Okolice Nankinu były wczoraj bombardowane przez lotników japońskich. W ciągu ostatniego miesiąca lotnictwo japońskie bombardowało Nankin dwanaście razy. Zniszczono bombami 24 budynki rządowe i wojskowe, a m. in. siedzibę rządu, sztab generalny, ministerstwa wojny i finansów, prochownię, lotnisko, elektrownię, radiostację itp.

Front szanghajski: Po nadejściu posiłków Japończycy rozpoczęli gwałtowne natarcie na północnym odcinku frontu.

Front południowy: Silne bombardowanie przez lotnictwo japońskie linii kolejowej Kanton-Hankou. Zniszczenie bombami czterech mostów kolejowych na tej linii. Komunikat japoński stwierdza, że zniszczenie tej kolei ma duże znaczenie, ponieważ transporty wojenne dla wojsk chińskich szły drogą morską do Kantonu, a stamtąd koleją na północ.

Nankin. (Pat.) 15 samolotów japońskich zrzuciło setki bomb na Wuhu, handlowy port pod Nankinem. Pociski te wznieciły dwa olbrzymie pożary, które zniszczyły już dwie wielkie grupy domów. Liczby ofiar na razie nie ustalono.

Hong-kong. (Pat.) Agencja Domei podaje, że wodno-samoloty japońskie bombardowały lotnisko Tsung-fa pod Kantonem. Wszystkie. znajdujące się tam samoloty chińskie zostały zniszczone.

Liga Narodów potępia bombardowanie miast chińskich

GENEWA. Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenie Ligi Narodów po dokonaniu wyboru Belgii na miejsce pozostałe do Rady przyjęło rezolucję Komitetu 23, potępiającą bombardowanie lotnicze miast chińskich przez samoloty japońskie.

Dyplomatyczny raid powietrzny z Nankinu do Moskwy

LONDYN. Korespondent Reutera donosi z Nankinu: Ambasador sowiecki Bogomołow wyleciał wczoraj rano samolotem do Moskwy, dokąd przybędzie dnia 2 października. Cel tej podróży jest nieujawniony, przypuszczają tu jednak, że będzie ona miała poważne znaczenie. (Pat).

Rekordowy przelot Atlantyku

Londyn. Wczoraj o godz. 8.14 wylądował w Foynes przybyły z Botwood brytyjski wodnosamolot „Cambria", ustanawiając nowy rekord przelotu Atlantyku w 10 godz. 33 min. (PAT).

Po prostu

Walka z korsarstwem dziennikarskim

Dobrze się stało, że władze naszych zrzeszej dziennikarskich i wydawniczych zabrały się do oczyszczenia zatrutej atmosfery, która poczynała zniepprawiać jedną z najważniejszych funkcyj uświadomienia i wychowania obywatelskiego, jaką jest dziennikarstwo.

Podjęcie takiej akcji okazało się potrzebne w związku z szeregiem konkretnych wypadków, jakie zaszły ostatnio, a które stanowczo uchybiały godności prasy i zawodu dziennikarskiego. Polegały one na rzucaniu wzajemnych podejrzeń przez pisma pewnego typu, na szerzeniu przez organa prasowe atmosfery napaści i inwektyw, na ujawnianiu o innych wydawnictwach plotkarskich, nie sprawdzonych należycie wieści, wreszcie na posługiwaniu się w polemikach argumentami „ad personam".

Jest to bezsprzecznie nadużywanie drukowanego słowa, które nie tylko szkodzi tak potężnemu czynnikowi naszego życia społecznego, jakim jest prasa, ale wprowadza zamęt do mózgów czytelników, dezorientuje społeczeństwo.

Nie chcemy mieć w Polsce ani tego typu „dziennikarza", ani tego rodzaju „wydawnictw".

Chcemy natomiast mieć prasę, którąby rzetelnie i na głębokich podstawach etyki oparta spełniała swe zadanie: informowania i kształtowania poglądów najszerszych rzesz społeczeństwa.

Z chwilą, gdy te podstawowe zasady przestają obowiązywać, wkraczamy na niebezpieczne tory korsarstwa prasowego w miejsce uczciwej walki. Rzeczowy argument przeistacza się w osobistą inwektywę, plotka czy wręcz kłamliwa insynuacja zajmuje miejsce ścisłej informacji lub logicznej dedukcji z faktów.

A już zupełnie niedopuszczalne jest wciąganie dziennikarza czy publicysty w wir napaści i podgrywek. Bo przecież prawdziwy, poważnie swój zawód traktujący publicysta jest wykładnikiem pewnego kierunku myślenia czy działania, pewnego światopoglądu czy pewnych prądów politycznych lub społecznych, tak samo jak rzetelny dziennikarz instrumentem zbierania i układania wiadomości z wszystkich dziedzin naszego życia zbiorowego, obowiązanym do maximum obiektywności i szczerego poszukiwania prawdy.

Wierność przekonaniom, twarda postawa przy wyznawanych poglądach, rzeczowa walka o idee — nie ma nic wspólnego z debatą „ad personam", z brutalnymi formami konkurencyjnymi, posługującymi się zatrutymi strzałami plotek, kłamstw i insynuacyj.

Nasza prasa wiedzie bardzo ciężką walkę o swój byt i rozwój. W porównaniu z tym, co widzimy zagranicą, zasięg naszego czytelnictwa jest zawstydzająco skromny. Nie posiadamy pism — jak to jest na zachodzie — rozporządzających milionowymi nakładami. Nie ma u nas jeszcze tego stanu, jaki widzimy np. w Niemczech, że każde miasto i miasteczko ma swój nowocześnie zorganizowany organ prasowy. W 4-milionowej Danii wychodzi dziennie więcej egzemplarzy dzienników, niż w 34-milionowej Polsce.

Do tego zatem rozwoju, jaki gdzieindziej osiągnęły wydawnictwa prasowe, jest nam jeszcze daleko...

Chlubić się natomiast możemy wysokim poziomem etycznym, jaki na ogół naszą prasę cechuje. Nie u nas zakorzenił się ten typ, który Amerykanie określają pogardliwym mianem „yellow pres" — żółtej prasy — nie u nas przyjął się rodzaj pism szantażowych, określany przez Niemców jako „Schundblatt".

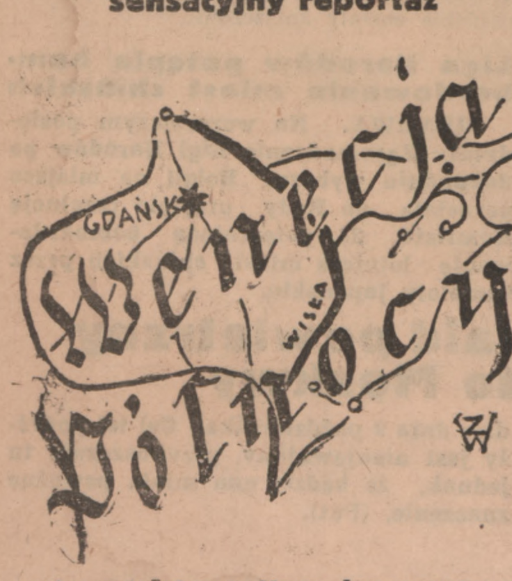
Nasze wydawnictwa i nasz ogół dziennikarski stoją poza wszelkim podejrzeniem i spełniają z całą rzetelnością i poczuciem odpowiedzialności swe trudne zadania.

Tego kapitału moralnego nie wolno jednak zaprzepaścić brudną walką osobistą.

Belgia w Radzie Ligi Narodów

Genewa. Belgia została wybrana na członka Rady Ligi Narodów 47 głosami na 52 głosujących. (PAT).

Już jutro
sensacyjny reportaż



pióra Zdzisława Karr-Jaworskiego.

Przed Tygodniem Szkoły Powszechnej

6000 izb szkolnych wybudowało Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powszechnych

Warszawa. — W związku z rozpoczynającym się 4-tym Tygodniem Szkoły Powszechnej w dniu 2 — 10 października w Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych odbyła się konferencja prasowa na której licznie przybyłych dziennikarzy zapoznał ze sprawą budowy publicznych szkół powszechnych wiceprezes tego towarzystwa sen. Beczkowicz.

Tow Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych powstało w r. 1933. Towarzystwo to postanowiło gromadzić fundusze ze składek członkowskich, sprzedaży nalepek, cegiełek, imprez dochodowych, ze znaczków na świadectwa szkolne itp.

Zebrane tą drogą fundusze Towarzystwo rozdziela gminom w postaci bezprocentowych pożyczek spłacanych ratami przez 20 lat. Pożyczka może dochodzić do wysokości 25 proc. kosztów budowy szkół.

W okresie od 1933 r. do chwili obecnej Towarzystwo zdołało zgromadzić z drobnych ofiar, składek i imprez około 12 milionów złotych.

Przy pomocy pożyczek, uzyskanych w Towarzystwie, gminy wybudowały i wykończyły w okresie od 1934 do 1935 r. 1062 budynki szkolne, w tym 3994 izby lekcyjne, oraz 598 mieszkań i 175 izb mieszkalnych dla nauczycieli.

Razem więc przy pomocy finansowej Towarzystwo powstało zgórą półtora tysiąca budynków szkolnych, zawierających 6 tys. izb lekcyjnych i mieszkań dla nauczycieli.

Poza tym Towarzystwo zaopatruje najbiedniejsze szkoły w konieczne pomoce naukowe, udzielając na ten cel w r. 1936 zł. 115 tys. w formie bezzwrotnych zasiłków.

Niestety wskutek braku wystarczających funduszów Towarzystwo zmuszone jest setki podań o pożyczki na budowę szkół załatwiać odmownie. Wzrastająca zaś z każdym rokiem liczba dzieci w wieku szkolnym wymaga niezwykle intensywnej akcji w dziedzinie budowy szkół powszechnych.

Według oficjalnych obliczeń, Polska corocznie winna budować 5 tys. izb szkolnych aby umożliwić coraz to większej liczbie dzieci w wieku szkolnym naukę w odpowiednich warunkach.

Zadaniem współczesnego pokolenia winna być jak najdalej posunięta ofiarność na rzecz budownictwa szkolnego.

Świadomość tego, że w o j s k o i o ś w i a t a t o d w a f i l a r y, na których opiera się mocarstwowość państwa, winna dotrzeć do najszerszych warstw i spowodować ożywioną akcję za zwiększeniem tempa budowy szkół powszechnych.

Po konferencji wyświetlono film p. t.: „K u s ł o ń c u", wykonany w związku z nadchodzącym 4-ym Tygodniem Szkoły Powszechnej.

Film obrazuje groźne skutki braku szkół w Polsce i niedolę dzieci, które pozbawione nauki schodzą na manowce.

Wyrok

w procesie o zajścia racławickie

Miechów. We wtorek w południe około godz. 13 Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie ogłosił wyrok w sprawie zajść racławickich.

Sąd uznał, że oskarżeni dopuścili się występku z art. 163 k. k. i na mocy tego artykułu skazał:

Jana Burego, Bronisławę Kowiorską, Józefa Króla i Jakuba Piłata na jeden rok więzienia każdego,

Henrykę Dejworek, Piotra Króla i Wincentego Króla na 8 miesięcy więzienia każdego, a 18 oskarżonych na 6 miesięcy więzienia każdego.

Pozostałych oskarżonych w liczbie 33 Sąd z braku dostatecznych dowodów winy uniewinnił.

Sąd zawiesił 9 oskarżonym wykonanie kary.

Prokurator zapowiedział apelację.

W ustnych motywach wyroku sąd podniósł, że oparł swój wyrok na podstawie częściowo wyjaśnień oskarżonych, z których część przyznała się, że znajdowała się na Kopcu, a także na zeznaniach świadków oskarżenia i świadków obrony. Na podstawie tych dowodów sąd ustalił, że dnia 18 kwietnia w Racławicach, zarówno na kopcu jak i na wzgórzu powstało zbiegowisko publiczne, które wspólnymi siłami uczestników w liczbie około 5.000 osób dopuściło się gwałtu na funkcjonariuszach policji państwowej przez rzucanie do nich kamieniami i pałkami, a także danie strzałów, aby zmusić policję państwową do zaniechania uprawnionej czynności służbowej, polegającej na niedopuszczeniu do odbycia zgromadzenia, do skupiania się, urządzania manifestacji i zebrania, zabronionych postanowieniem władz administracji ogólnej.

Przewód sądowy ustalił, że już po wezwaniach policji w trakcie rozpraszania tłumu padły pojedyncze strzały z tłumu, a jednostki znajdujące się w pierwszych szeregach tłumu poczęły obrzucać policję kamieniami i kołami, a także bić konie policyjne. Sąd wziął także pod uwagę pobudki czynów oskarżonych, które nie zawierają w sobie żadnych niskich elementów, a podyktowane zostały jedynie chęcią zebrania się dla omówienia swoich spraw zawodowych oraz inne okoliczności, które wpłynęły łagodząco na wymiar kary.

P. Wojewoda Pomorski na terenie północnych powiatów województwa

We wtorek, dnia 28 września br. Pan Wojewoda Pomorski Wł. Raczkiewicz dokonał lustracji powiatów: kartuskiego, kościerskiego, starogardzkiego i świeckiego, badając rozwój akcji osadniczej w roku 1937 oraz postępy akcji państwowej pomocy siewnej dla północnych powiatów województwa pomorskiego, dotkniętych klęską nieurodzaju.

W szczególności podczas swego objazdu zlustrował Pan Wojewoda szereg osad, interesując się przede wszystkim postępami prac w dziedzinie ich zabudowania.

W wyniku lustracji szeregu osad w wyżej wymienionych powiatach oraz w wyniku licznych bezpośrednich rozmów z osadnikami, Pan Wojewoda stwierdził prawidłowość w rozprowadzaniu zboża z państwowej pomocy siewnej dla powiatów poszkodowanych klęską nieurodzaju oraz zadawalające naogół postępy prac przy zabudowaniu osad.

W czasie lustracji towarzyszyli Panu Wojewodzie starostowie odnośnych powiatów wraz z komisarzami ziemskimi i referentami osadniczymi, względnie instruktorami rolnymi.

W powiecie kartuskim zwiedził Pan Wojewoda również ośrodek sportowy i stanicę harcerską w Borkowie Kartuskim oraz elektrownię w Rudkach.

Do Torunia powrócił Pan Wojewoda późnym wieczorem.

Stanowisko Polski wobec wojny w Hiszpanii

Genewa. — Szósta komisja obradowała wczoraj po południu nad zagadnieniem hiszpańskim. Pierwszy przemawiał Delbos, wypowiadając się za utrzymaniem polityki nieinterwencji.

Delegat Anglii Elliot oświadczył, że układ o nieinterwencji zapobiegł rozszerzeniu się konfliktu hiszpańskiego na całą Europę. Litwinow natomiast i del Ayo ostro krytykowali politykę nieinterwencji.

Następnie głos zabrał m i n i s t e r K o m a r n i c k i. Oświadczył on, iż nie należy przedłużać dyskusji nad bolesnym problemem hiszpańskim ponieważ dyskusja ta jedynie uwypukla różnice poglądów na cele Ligi. Słowa pełne umiaru i głębokiej myśli wypowiedziane przez Delbosa i Elliota oraz przedstawiciela Norwegii, są przyjęte z uznaniem przez delegację polską. Musimy rzeczywiście z wielką ostrożnością ważyć nasze posunięcia, aby łagodzić, a nie rozszerzać konflikt. Rola Ligi w konfliktach ideologicznych musi być ograniczona. Wszelka myśl krucjat musi być wykluczona, gdyż byłoby to końcem Ligi. Nie sądzimy — mówił min. Komarnicki — aby nieszczęsna Hiszpania zyskała na bankructwie polityki nieinterwencji. Przedłużyłoby to jedynie walki na jej terytorium. Jesteśmy pewni, że świadomość odpowiedzialności wobec naszych państw oraz Ligi, jako formy współpracy międzynarodowej nie pozwoli nam wejść na drogę sprzeczną z naszym ideałem — u t r z y m a n i a p o k o j u.

W wyniku dyskusji komisja postanowiła zwołać komitet, który opracuje tekst rezolucji, biorąc pod uwagę sytuację oraz wypowie opinię. W skład tego komitetu wejdą przedstawiciele Argentyny, Anglii, Hiszpanii, Francji, Meksyku, Norwegii Polski, Rosji i Jugosławii.

Pawilon polski na wystawie Wielkich Jezior odniósł pełny sukces

Warszawa (Pat). Pawilon polski, urządzony na wystawie Wielkich Jezior w Cleveland staraniem miejscowej kolonii polskiej i przy wydatnej pomocy konsulatu R. P. w Pittsburgu cieszy się wielkim powodzeniem.

Prasa miejscowa podkreśla z uznaniem fakt, że jest to jedyny pawilon, przedstawiający kulturalny i naukowy dorobek obcego państwa.

Pawilon polski zwiedziło dotychczas ponad 300.000 osób.

O. R. P. „Iskra" znowu w Gdyni

Wczoraj wieczorem przybył do Gdyni i stanął w porcie wojennym żaglowiec szkolny marynarki wojennej O. R. P. „Iskra", po odbyciu 5-miesięcznej podróży szkolnej z 21 podchorążymi marynarki na pokładzie.

Krwawe walki o Saragossę

Paryż. Wysłannik Havasa donosi z Saragossy, że ofensywa wojsk rządowych na froncie aragońskim nie traci na sile, ale główne punkty natarcia zmieniają się stale. Najgwałtowniejsze ataki rozwijały dotychczas oddziały rządowe na Saragossę. W poniedziałek i wczoraj rano główny nacisk skierowany był na odcinek Jaca i Huesca, gdzie walki przybrały charakter bardzo ostry. (PAT).

Śmierć w bieda-szybie

Sosnowiec. W jednym z t. zw. bieda-szybów koło Czeladzi zginął wśród tragicznych okoliczności robotnik Stanisław Samerski, który opuścił się na lince do szybu i na głębokości 10 metrów wydobywał węgiel. W pewnym momencie nastąpiło oberwanie się zwałów ziemi, które go przysypały. Wszczęto natychmiast akcję ratunkową i w chwili, kiedy dotarto do zasypanego górnika i poczęto go wydobywać z podziemi, nastąpiło powtórne oberwanie się ziemi, tak, że Samerski spadł na dno szybu głębokości 20 metrów, ponosząc śmierć na miejscu. (PAT).

O polepszenie bytu mas pracujących

Obywatel polski, interesujący się przejawami życia społeczno-politycznego, a takim powinien być każdy z nas, — nie może się dziś obejść bez wielce pouczającej książeczki, która się zwie „Mały Rocznik Statystyczny“.

Lektura ta jest wielce pouczająca i stanowi niejako „vade mecum“ każdego kulturalnego, inteligentnego człowieka w Polsce.

O czym się z tej książki dowiadujemy? Dowiadujemy się z niej o postępie w Polsce w ciągu 19 lat jej niepodległości, o rozwoju np. szkolnictwa lub linii kolejowych, których wybudowano w Polsce w tym czasie 2.043,9 km, o zwiększeniu liczby boisk sportowych różnego typu o 3.783 itd. itd. Ale w wydawnictwie tym znajdujemy również i inne dane, świadczące o brakach i niedomaganiach naszych w zestawieniu z cyframi zagranicznymi, widzimy jak bardzo w niektórych dziedzinach jesteśmy wyprzedzeni. Lektura Małego Rocznika jest dlatego właśnie tak pożyteczną, że pobudza czujność społeczną, że za pomocą maleńkich, niepozornych zdawałoby się tabliczek przedstawia obraz jaskrawy, zmuszający do zastanowienia się i wyciągnięcia konsekwencyj praktycznych.

Z zestawienia stanu dochodów ogółu pracowników w Polsce wynika, że 80 do 90% ich zarabia poniżej 1500 zł. rocznie. Bardziej szczegółowe tablice mówią jeszcze więcej. Oto na 1.270.000 robotników, objętych (oprócz rolnych) ubezpieczeniem emerytalnym w 1934 r., odsetek zarabiających poniżej 6 zł. tygodniowo, a więc poniżej około 24 zł. miesięcznie i 288 zł. rocznie, wynosił 11,0, co stanowi w liczbach bezwzględnych 13.970 osób. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, ile z tych osób ma rodziny na utrzymaniu, to od razu będzie dla nas jasnym, w jakim stopniu mogą oni być konsumentami wyrobów przemysłowych i artykułów spożywczych. Zarobek przeciętny tych 1.270 tysięcy ubezpieczonych wynosi tygodniowo 16,8 zł., a więc miesięcznie około 87,2 zł., rocznie około 1046,4 zł.

Cyfry powyższe ilustrują stan zarobków całej niemal warstwy robotniczej (bez rolnictwa), a więc i pracowników w rzemiośle, chałupnictwie, gdzie poziom płac jest niesłychanie niski. Nie dużo lepiej jednak układają się i stosunki w wielkim i średnim przemyśle. W 1936 r. odsetek robotników zarabiających poniżej 10 zł. tygodniowo wynosił 10,9, a przeciętny zarobek za 1 godzinę spadł z 1.01 zł. w 1929 roku do 0,72, co we wskaźnikach w stosunku do roku 1928, przyjętego za 100, wynosi dla 1929 roku — 109, a dla 1936 roku — 77.

Nie dziwi nas już wobec tego zestawienie typowego budżetu rodziny robotniczej, której wydatki na żywność wynoszą 63,8%, na odzież, obuwie, bieliznę tylko 10,9%, nie mówiąc już o wydatkach na kulturę i oświatę, stanowiących zaledwie 3,6%.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że im mniejszy jest ogólny zarobek, tym większy odsetek jego musi z konieczności być zużytkowany na wyżywienie, tu bowiem pewne minimum potrzeb musi być zaspokojone, znacznie bardziej natomiast elastyczne i dające się ograniczać są wydatki na ubranie, nie mówiąc już o rozrywkach kulturalnych. To też zagranicą w tych państwach, gdzie robotnik zarabia lepiej, może on, po zaspokojeniu niezbędnych potrzeb na wyżywienie, znacznie większą część swych dochodów przeznaczyć na zakup wyrobów przemysłowych i jest bez porównania lepszym konsumentem. Ale zły stan zarobków odbija się również ujemnie na samym systemie odżywiania się i czyni nawet i w tej dziedzinie z robotnika złego konsumenta nie tylko co do ilości, ale co do rodzaju zakupywanych towarów.

Tak więc z zestawień międzynarodowych wynika, że przeciętny robotnik w Polsce zjada rocznie 219,29 kg chleba i produktów mącznych (w tym samego chleba 179,03 kg), mięsa i ryb 51,22 kg, tłuszczu zaledwie 3,29 kg, mleka i jego produktów oraz jaj — 94,84 kg, cukru — 20,78 kg, gdy tymczasem np. w Norwegii robotnik spożywa rocznie tylko 144,27 kg chleba i produktów mącznych, ale za to 87,38 kg mięsa i ryb, 24,63 kg tłuszczów, 225 kg mleka, jego produktów i jaj.

Porównań takich na niekorzyść stosunków polskich możnaby przytoczyć wiele. Wynika stąd jasno, że masy pracujące w Polsce są nie tylko źle ubrane, nie tylko źle mieszkają, ale i bardzo źle się odżywiają. Stąd też płynie wniosek, że poziom zarobków mas pracujących nie jest dopasowany do cen artykułów pierwszej potrzeby i że istniejące w tej dziedzinie dysproporcje należy wyrównać, w przeciwnym bowiem razie wszelkie wysiłki w celu uporządkowania i ustabilizowania naszego życia gospodarczego nie dadzą nam pozytywnych rezultatów.

Masy pracujące stanowią najpotężniejszy odłam konsumentów wewnętrznych, należy też stworzyć im takie warunki bytu, by istotnie mogli nabywać i w ten sposób przyczyniać się do rozbudowy gospodarczej.

Litwa bazą operacyjną komunizmu

Znamienna książka pisarza litewskiego ujawnia bez żadnych obsłonek niebezpieczeństwo grożące Litwie

Litwie poważnie zagraża niebezpieczeństwo komunistyczne, a to wskutek tego, że Litwa z Rosją sowiecką utrzymuje przyjazne stosunki w celach zaszachowania Polski. Za tę przyjaźń Z. S. R. R. każe sobie płacić drogo, nie pieniędzmi oczywiście, ale swobodą agitacji wywrotowej na terenie państewka litewskiego.

Ukazała się ostatnio na półkach księgarskich Kowna książka J. Dauliusa p. t. „Komunizm na Litwie“.

Zdaniem autora państwa bałtyckie odgrywają — z racji swojego położenia — wielką rolę w planach Kominternu. Terenem niesłychanie cennym dla realizacji tych planów jest przede wszystkim Litwa, która przez bezpośrednie sąsiadowanie z Prusami Wschodn. nadaje się wprost idealnie, jako punkt wypadowy do roboty propagandowo-wywrotowej. O tym, że Sowiety od samego początku swego istnienia doceniały znaczenie Litwy jako bazy operacyjnej, świadczy fakt, iż szereg razy partia komunistyczna pozostająca pod bezpośrednimi dyrektywami Moskwy usiłowała zawładnąć władzą na Litwie. Już w 1919 roku skomunizowane „litewsko-rosyjskie dywizje“ dążyły do zdobycia Kowna i stworzenia litewskiej republiki rad robotniczo-włościańskich. Niepowodzenia komunistów na innych frontach nie pozwoliły na zwycięstwo. Nie zrażeni jednak, prowadząc w dalszym ciągu robotę wywrotową, komuniści w 1926 r. zamierzali przeprowadzić zamach stanu i wziąć władzę w swoje ręce. Zostali jednak uprzedzeni przez „tautininków“ którzy o kilka dni wcześniej zdecydowali się zorganizować zamach stanu i uniemożliwić w ten sposób stworzenie państwa komunistycznego.

Robota partii komunistycznej w Litwie cieszy się wielkim poparciem Kominternu, który nie szczędzi pieniędzy ani pomocy. Świadczy o tym m. in. fakt, iż akcją wywrotową, niezależnie od ideowych komunistów, kierują rozmaici specjaliści — tajni agenci, którzy otrzymują pobory w wysokości 400—500 litów (tyleż w złotych) miesięcznie.

Zakres i rozmiary akcji komunistycznej na Litwie są bardzo szerokie albowiem obok organizacyj nielegalnych, jak litewska partia komunistyczna, związek komunistycznej młodzieży litewskiej „Czerwona Pomoc“ — istnieją również organizacje legalne o charakterze intelektualno-kulturalnym, jak np. Związek badania kultury sowieckiej, założony i kierowany przez wybitnych uczonych z uniwersytetu kowieńskiego. Zdaniem autora na specjalną baczność i uwagę zasługuje robota propagandowa w kołach intelektualnych i wogóle wśród inteligencji. Tutaj bowiem walka jest o wiele trudniejsza, gdyż właściwa robota propagandowa jest zamaskowana względami naukowymi czy kulturalnymi. Tak jest np. w wypadku pisma „Literatoroj“, które choć pozostaje pod kierownictwem profesorów wydziału humanistycznego uniwersytetu w Kownie, to jednak jest nieoficjalną trybuną propagandową haseł komunistycznych. Niebezpieczeństwo kryje się również w wystawach, odczytach, prelekcjach czy wieczorach artystycznych poświęconych rozmaitym gałęziom życia Z. S. S. R., które są organizowane przez Związek badania kultury sowieckiej. Prasa sowiecka cieszy się olbrzymią popularnością, w każdej kawiarni lub kiosku gazetowym na stacji kolejowej, na poczesnym miejscu są „Izwiestija“ i „Prawda“.

Książka J. Dauliusa, której ukazanie się zostało — rzecz niesłychanie charakterystyczna — zignorowane przez prasę litewską z urzędówką „Liutuvos Aidas“ na czele, ujawnia bez żadnych obsłonek wielkie niebezpieczeństwo, jakie grozi Litwie.

Czy delegacja Związku Polaków w Niemczech będzie przyjęta przez Kanclerza?

Rzesza niemiecka ma niecodzienną okazję do wykazania swego życzliwego ustosunkowania się do spraw mniejszości polskiej w Niemczech

Ludność polska, zamieszkała w Niemczech z faktem wysłania do kanclerza Hitlera prośby o audiencję, celem bezpośredniego przedstawienia mu sytuacji mniejszości polskiej w Rzeszy, — łączy nadzieję, że zmiana na lepsze w stosunkach polsko-niemieckich musi nastąpić, choćby z uwagi na podkreślanie przez Kanclerza przychylnego jego stosunku do spraw ludności polskiej w Niemczech.

W związku z powyższym nie od rzeczy będzie się zapoznać z tym, co na temat powyższy pisze organ Związku Polaków w Niemczech — „Polak w Niemczech“ — w numerze z września br. Wywody te podajemy niżej w dłuższym skrócie:

„Rewolucja nacjonalistyczna, którą obserwujemy od lat 4, wprowadziła daleko idące zmiany w naszym życiu obywatelskim. — Nie powodowałoby to dla nas wielu trosk, bo obowiązki obywatelskie zawsze chętnie i uczciwie spełniamy, gdyby nie fakt, że zmiany zachodzące w państwie niemieckim, coraz częściej zahaczały o nasze życie narodowe.

Nowe ustawy i rozporządzenia, których bardzo wielka ilość wyszła w ciągu lat ostatnich, przyjęły za swoją podstawę dobro narodu niemieckiego. Ustawy te nas obowiązujące, automatycznie zmuszają i Polaków obywateli niemieckich do służenia narodowi niemieckiemu.

Znamy dobrze te wszystkie ustawy. Np. ustawa o „Arbeitsdienście“ nakazuje młodzieży naszej poddanie się wychowaniu nacjonalistycznemu, tj. wychowaniu niemieckiemu. Sam kanclerz Hitler mówił:

„Ma on — Arbeitsdienst — ująć w pracy wszystkich Niemców i stworzyć z nich jedną wspólnotę.“

A wiemy przecież, że wynarodowienie jest przede wszystkim wynikiem obcego wychowania. — Ustawa o zagrodach dziedzicznych („Reichserbhofgesetz“) czyni z naszych gospodarzy „źródło krwi narodu niemieckiego. „Ustawa prasowa“ nakazuje naszym redaktorom pisanie wedle potrzeb nacji niemieckiej.

Wymieńmy jeszcze „Arbeitsfront“ i „Hitlerjugend“, dodajmy odsunięcie nas od rad gminnych i zakaz wystawiania własnej listy przy wyborach a stwierdzić będziemy musieli, że nowe prawa postawiły nasze życie narodowe w sytuacji bardzo trudnej.

Jesteśmy obywatelami państwa niemieckiego i wobec tego stoimy na stanowisku, że sprawa nasza jest sprawą wewnętrzną państwa niemieckiego i może być sprawiedliwie załatwioną przez władze Rzeszy. Przeświadczenie to nakazuje nam zastrzec przed wszelkim wciąganiem nas do polityki. — Nie uważamy się za objekt polityczny, lecz za równych obywateli, którzy, wykonując obowiązki, pragną mieć również należne sobie prawa.

W ciężkim położeniu obecnym Polacy w Niemczech z zadowoleniem przyjęli wiadomość, że Rada Naczelna Związku Polaków zwróciła się wprost do najwyższej władzy w państwie, a mianowicie do Kanclerza Rzeszy, Hitlera, z memoriałem, oświetlającym najważniejsze zagadnienia państwowo-narodowościowe ludności polskiej w Rzeszy. Wyniku tego kroku oczekiwać będziemy ze spokojem.“

Od siebie dodać musimy, że w powyższym wypadku Rzesza ma niecodzienną okazję do wykazania tego swego życzliwego ustosunkowania się do spraw ludności polskiej w Niemczech, o którym tak głośno ostatnio na łamach prasy niemieckiej i w wystąpieniach czołowych osobistości niemieckich! (ZAP).

Już jutro
sensacyjny reportaż



pióra Zdzisława Karr - Jaworskiego.

Wielkie bolączki gospodarcze świata

w oświetleniu „speców“ Ligi Narodów

Delegat Polski za szeroką współpracą międzynarodową

Dyskusje gospodarcze Ligi Narodów, aczkolwiek nie mają bezpośredniego wpływu na rozwój sytuacji ekonomicznej w różnych państwach, to jednak ustalone tam pojęcia i poglądy mogą przyczynić się do usunięcia trudności finansowych, gospodarczych i społecznych poszczególnych krajów.

Obecnie toczy się ciekawa międzynarodowa wymiana zdań w t. zw. drugiej komisji Zgromadzenia Ligi Narodów właśnie na aktualne tematy gospodarcze.

W tej dyskusji zabrał głos również delegat Polski minister Rose, który w dłuższym przemówieniu rozwinął poglądy rządu polskiego na zagadnienie **międzynarodowej wymiany towarowej, na sprawę surowcową i problem emigracji.**

Mówca polski zwrócił uwagę na niemożliwość wprowadzenia w obecnych warunkach zasady liberalizmu w obrotach towarowych między krajami; w tej chwili bowiem liberalizm leży w interesie tylko państw zasobnych w przemysł, natomiast kraje „na dorobku“ muszą hołdować zasadzie samowystarczalności i zamykać swoje granice. Ten stan rzeczy jest oczywiście niezdrowy. Dlatego też kończył delegat Polski — trzeba wypracować **system mechanizmu międzynarodowego,** który by mógł w sposób programowy przyczynić się do stworzenia obrotów międzynarodowych w dziedzinie **handlowej, kapitałowej i emigracji rąk roboczych,** które samorzutnie nastąpić nie mogą. Jeżeli się stworzy dla wszystkich państw możność faktycznego wejścia na drogę, która prowadzi do rozwiązywania własnych bolączek za pomocą **środków międzynarodowych,** to wówczas zmniejszy się pęd do samowystarczalności. W przeciwnym razie samowystarczalność pozostanie jedynym realnym rozwiązaniem, stojącym do dyspozycji wielu państw.

Ktoś wygra dzisiaj milion. I ciebie może spotkać to wielkie szczęście, jeżeli tylko posiadasz los na loterię klasową.

Zasady polskiej polityki handlowej

ustali ogólnopolski kongres kupiectwa chrześcijańskiego

Specjalna komisja, wyłoniona przez naczelną radę zrzeszeń kupiectwa polskiego przystąpiła już do prac przygotowawczych nad zorganizowaniem pierwszego w stolicy ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego, który ma się odbyć — jak już donosiliśmy — w dniach 13 do 15 listopada roku bież.

Kongres ten w założeniu swym, poza manifestacją solidarności zawodowej i sprawności organizacyjnej polskiego stanu kupieckiego, poświęcony będzie ustaleniu zasad polskiej polityki handlowej. Poza oficjalnym plenarnym otwarciem kongresu, przy udziale przedstawicieli władz rządowych i samorządowych, obrady projektowane są w dwóch zasadniczych komisjach, które rozdzielone będą na dalsze podkomisje.

23 miliony osób oszczędza w Anglii

10 miliardów rachunków oszczędnośc. w angielskiej PKO. — Drobne oszczędności całego narodu - to podstawa angielskiego dobrobytu

Pisma angielskie donoszą ostatnio o uroczystości 21-lecia istnienia Narodowego Komitetu Oszczędnościowego, który jest propagatorem **narodowego ruchu oszczędnościowego.** Z okazji tej król angielski Jerzy VI wyraził zgodę na objęcie patronatu nad wielkobrytyjskim ruchem oszczędnościowym.

Sprawozdanie Narodowego Komitetu Oszczędnościowego wykazuje, że oszczędności drobnych ciułaczy, zgromadzone w pocztowych kasach oszczędności i w innych kasach oszczędności wynosiły na koniec roku sprawozdawczego 1936/37 — 1.4 miliarda funtów (około 36 miliardów złotych), a łącznie z oszczędnościami w innej formie — przeszło 3 miliardy funtów, czyli blisko 78 miliardów zł. Podkreślić należy, że przyrost wkładów oszczędnościowych odbywał się również w czasie kryzysu, a w ostatnich latach był co roku większy, osiągając w 1936 r. potężną kwotę 100 milionów funtów (około 2,6 miliarda zł. Wzrost oszczędności szedł w parze ze zwiększeniem się liczby oszczędzających; w samej tylko angielskiej P. K. O. znajduje się około **10 miliardów rachunków oszczędnościowych,** a ogólna liczba oszczędzających we wszystkich instytucjach oszczędnościowych obliczona jest na **23 miliony osób,** czyli prawie połowa ludności Wielkiej Brytanii bierze udział w gromadzeniu kapitałów.

Opinia społeczna zgodnie stwierdza, że te wielkie oszczędności drobnych ciułaczy, stanowiące potężny rezerwuar pieniężny dla finansowania odpowiednich inwestycyj, przyczyniły się w dużym stopniu do stabilizacji ekonomicznej i ożywienie gospodarczego Wielkiej Brytanii, oraz są fundamentem angielskiego dobrobytu.

Zamiast tłuszczów i mięsa — twaróg, jarzyny i marmelada

Stosunki żywnościowe w Niemczech podobne do wojennych

W organie, wydawanym przez szefa młodzieży niemieckiej Baldura von Schirach p. t. „Wille und Macht“ (Wola i Moc) ukazał się artykuł, uzasadniający nakaz, że Niemcy muszą ograniczyć się do maksimum w spożywaniu tłuszczów i mięsa, zastępując te produkty jarzynami, owocami, twarogiem, chudym mlekiem oraz marmeladą.

W dalszym ciągu swych wywodów autor artykułu twierdzi, że wymaga tego przede wszystkiem dbałość o zdrowie narodu niemieckiego oraz walka z nadmiernym spożywaniem mięsa i tłuszczów, podyktowana koniecznością prowadzenia polityki samowystarczalności.

O tani cukier dla konserw owocowych

Polski przemysł konserw owocowych wystąpił w swoim czasie z koncepcją obniżenia ceny cukru, zużywanego dla celów przetwórstwa owocowego. Uzyskanie specjalnych, ulgowych cen na cukier jest dla tej gałęzi przemysłu zasadniczym warunkiem konkurencyjności naszych konserw owocowych (kompotów, jamów, marmelad itp.) z wyrobami importowanymi z zagranicy. Z drugiej strony ewentualny taki pomyślny zwrot w tej dziedzinie przemysłu odbiłby się korzystnie na zarobkach naszego sadownictwa, które uzyskiwałoby większe zamówienia, co szczególnie nie dopuszczałoby do sprzedawania owoców w latach obfitych zbiorów, jak np. w ciągu ubiegłego lata — po niesłychanie niskich cenach. Jednocześnie, jak wiadomo, niektórych owoców nie można przechowywać przez dłuższy czas w obawie przed zepsuciem, możność więc zapewnienia sadownictwu znacznego zbytu tych gatunków dla przerobu przemysłowego odgrywałaby doniosłą rolę.

Jak się dowiadujemy, sprawa ewentualnej obniżki ceny cukru dla przetwórstwa owocowego jest obecnie rozpatrywana przez kompetentne czynniki.

Mąka w Sowietach po 2 i pół zł za kilo

Chleba brak po wsiach i miastach

Mimo znacznego w ostatnich dniach napływu tegorocznego zboża, ceny na sowieckim rynku artykułów spożywczych trzymają się w dalszym ciągu na bardzo wysokim poziomie. Pud mąki pszennej kosztuje zawsze jeszcze 20 rubli. W handlu detalicznym 1 kg. mąki pszennej kosztuje 2,50 zł., podczas gdy w Polsce płacimy za 1 kg. 55 do 60 groszy. W wielu miastach sowieckich zaznaczył się w ostatnich dniach dotkliwy brak chleba. Jak podaje jeden z dzienników moskiewskich, przed punktami sprzedaży chleba tworzyły się długie kolejki, w których ludzie po kilka godzin, nie rzadko nawet od wczesnego rana do południa, czekali na chleb.

Już jutro
sensacyjny reportaż



pióra **Zdzisława Karr-Jaworskiego.**

Znaczny spadek protestów wekslowych

W sierpniu rb. nastąpił w Polsce znaczniejszy spadek protestów wekslowych, co tłumaczy się w dużej mierze zmniejszeniem się obrotów w miesiącach letnich. Ogółem zaprotestowano na terenie całej Polski według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego 134.700 sztuk weksli na sumę 16 mil. złotych wobec 153.600 sztuk wartości 18.5 mil. zł. w lipcu rb. W sierpniu ub. roku ilość protestów była jeszcze niższa, w miesiącu tym bowiem zaprotestowano 123.900 sztuk weksli na sumę 16 mil. złotych.

Uzgadnianie projektów ustaw z wojewodami

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało ostatnio okólnik, którym zmieniony został częściowo regulamin ministerstwa. W myśl powyższego okólnika, projekty aktów ustawodawczych oraz rozporządzeń, a także projekty ważniejszych okólników ministerstwa spraw wewnętrznych, mających charakter zasadniczy, będą przesyłane wojewodom dla wyrażenia opinii, jeżeli wykonanie tych norm ma w przyszłości należeć do obowiązków władz administracji ogólnej i samorządu terytorialnego, lub w inny sposób dotyka istotnych kompetencji tych władz albo ich organizacji.

Więcej małych mieszkań w nowych domach

Według tymczasowych obliczeń Banku Gospodarstwa Krajowego, z przyznanych w ciągu 8 pierwszych miesięcy roku bieżącego kredytów, buduje się 2733 domów, liczących razem 10.066 mieszkań o 29.294 izbach.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wśród budowanych w roku bieżącym mieszkań, przeważają mieszkania małe: przeszło dwie trzecie budowanych przy pomocy kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego izb przypada na kategorie mieszkań 2 i 3 izbowych łącznie zaś na mieszkania od 1 do 4-izbowych przypada powyżej 90 procent ogólnej ilości izb. Mieszkania 5-izbowe, a więc składające się z czterech pokojów i kuchni, stanowią 7,1 proc., większe zaś zaledwie 2,2 proc. ogólnej ilości izb.

Nowe kontyngenty na wywóz bekonów do Anglii

Przy uzyskaniu nowego kontyngentu na wywóz bekonów do Anglii w czasie od 9 do 30 września rb. Polska utrzymała się na trzecim miejscu, uzyskawszy zezwolenie na wyeksportowanie do tego kraju 24.053 ctn. bekonów. Pierwsze miejsce w eksporcie bekonów do Anglii zajęła nadal Dania, która wywiezie w tym miesiącu przeszło 192 tys. centnarów, następnie Holandia przeszło 28 tys. centnarów.

Holandia także zbroi się

Rząd holenderski opracował projekt rozporządzenia, na podstawie którego roczny kontyngent rekruta zwiększony ma być z 19,500 do 32.000 osób. Projekt przewiduje również przedłużenie ćwiczeń wojskowych z 5 do 11 miesięcy oraz znaczne ograniczenie możliwości zwolnienia z obowiązku służby wojennej, które stosowane było dotąd w Holandii b. szeroko. Obecny projekt przewiduje zwolnienie z wojska tylko ze względów zdrowotnych.

Wydatki państwa, związane z powiększeniem siły zbrojnej, zwiększone zostaną o 18 milionów guldenów.

Pawilon polski na wystawie paryskiej

w świetle oceny zagranicznej

Paryż. (PAT) Dziennik francuski „Paris Soir“ zamieszcza obszerny artykuł o dziale polskim na wystawie paryskiej pióra członka Akademii Francuskiej Louis Gilleta. Artykuł zatytułowany jest „Polska sławi swą sztuką ludową, twór bohaterstwa, wiary i miłości ziemi“.

„Na tej wystawie — pisze autor — zbudowanej ku chwale współczesności, jakże piękny wydaje się kształt heraldyczny pawilonu polskiego i to wszystko. co mówi on o chwale przeszłości. On jeden przypomina, że ma za sobą historię. Hall pawilonu to jakby

panteon wielkich postaci polskich

Zwiedzający przechodzi przez tę świątynię, nie mogąc nie zatrzymać się przed tymi pomnikami, które zmuszają nas do skupienia i krótkiej medytacji. Zwiedzający odczytuje na ścianie zdanie Piłsudskiego. mocne jak śpiż i twarde jak obowiązek.

Nawprost tkanina malująca ostatni epizod epopei polskiej — zwycięstwo pod Wiedniem.

* * *

Londyńskie czasopismo „The Architect and Building News“ w numerze wrześniowym poświęca sporo miejsca pawilonowi polskiemu. Artykuł podkreślając w pierwszym rzędzie

oryginalność architektury pawilonu polskiego

opisuje rozplanowanie jego na szereg małych budowli o oryginalnym i samorodnym typie z zachowaniem drzew i pisze: „Wynik równie oryginalny w wykonaniu, jak jest logiczny w koncepcji wywołuje zdziwienie, dlaczego więcej architektów, odpowiedzialnych za budowę pawilonów narodowych. a którzy napotykali na te same trudności, nie wpadli na podobny pomysł.

....Dział ten jest lekcją poglądową dla naszego własnego Komitetu Wystawowego, któremu, mimo. iż dysponował znacznie większym terenem, nie udało się nawet wykresowo wskazać na istnienie ciężkiego przemysłu, który przecież jest podstawą Wielkiej Brytanii.

Reasumując powyższe. należy stwierdzić, iż to co dała Polska Wystawie Paryskiej w roku 1937, jest niewątpliwym sukcesem“.

W krzywym zwierciadle

Dwutorowość pracy na wsi

Zorganizowani rolnicy skarżą się na częste wypadki zbędnej dwutorowości w pracy na wsi, polegającej na tym, że tę samą inicjatywę, nieraz na terenie jednej i tej samej gminy, podejmuje zarówno organizacja dobrowolna, jak i samorząd terytorialny.

Powoduje to niepotrzebne a bynajmniej nie pożyteczne zamieszanie wśród włościan. Wypadki tego rodzaju zdarzają się szczególnie często od kilku miesięcy. Ostatnio np. w pewnej wsi woj. wileńskiego Kółko Rolnicze urządziło dla chłopów, swoich członków i niečłonków, kurs pszczelarski. W kilka dni później podobny kurs zorganizował zarząd gminy. W rezultacie kurs zarządu nie udał się, bo większość chłopów skorzystała z kursu Kółka Rolniczego, ale wydatki trzeba było ponieść.

Według opinii zorganizowanego rolnictwa, musi tu nastąpić jakiś podział pracy, musi dojść do jakiegoś porozumienia i uzgodnienia między zainteresowanymi czynnikami. Tam, gdzie działa sprawnie organizacja dobrowolna, tam już ani samorząd terytorialny, ani nawet gospodarczy — nie powinny się wtrącać do dziedziny prac społeczno - zawodowych. Natomiast wdzięczny teren pracy może leżeć dla nich w tych wsiach, gdzie organizacyj dobrowolnych jeszcze nie ma.

REPORTAŻ Z BISKUPINA

Na ziemi naszych pradziadów

Biskupin, we wrześniu

Chlubą współczesnej Polski jest Biskupin.

Cały świat naukowy z niesłabnącym zainteresowaniem śledzi postęp prac wykopaliskowych, które mówią nam nie tylko o dziejach naszych prasłowiańskich przodków z przed 2500 lat, ale co również ważne, a może ważniejsze, stwierdzają, że na Zachodzie Polski była nasza kolebka, że tu wrośliśmy korzeniami od prawieków. Wykopaliska te są wymowniejsze nad wszelkie traktaty, pergaminy, nad wszelkie argumenty i cyfry.

Świat naukowy interesuje się Biskupinem z innego punktu widzenia.

Najstarsza ta osada bagienna na ziemiach słowiańskich i wogóle na ziemiach globu jest cennym przyczynkiem do badań naukowych.

Nic też dziwnego, że do Biskupina zjeżdżają ludzie uczeni z całego świata, a zainteresowanie nim wzrasta z dniem każdym tak dalece, że przed kilku tygodniami przybyła tu ekspedycja naukowa z Ameryki, która, po zwiedzeniu wykopalisk, zwróciła się do rządu naszego z typowo amerykańską propozycją nabycia kilku domów tej osady dla Muzeum Stanów Zjednoczonych.

Nie dość na tym, przyjeżdżają tu nawet pojedyńczy amerykańscy milionerzy, którzy wyrażają chęć nabycia poszczególnych okazów. Rzecz zrozumiała, że oferty te narazie nie są uwzględniane. Są one jednak znamienne. Biskupin rozsławia imię Polski po całym świecie.

I nic też dziwnego, że wycieczka sprawozdawców dziennikarskich w czasie manewrów znalazła chwilkę czasu, ażeby spenetrować Biskupin możliwie dokładnie. Odwiedził tę miejscowość również Marszałek Polski Śmigły-Rydz, o czym pisalimśy w jednym z poprzednich reportaży.

Dzień w dzień Biskupin gości wielu przyjezdnych tak z Polski, jak i z zagranicy, a księga pamiątkowa pęcznieje podpisami największych dostojników państwowych, najwybitniejszych mężów nauki, świata literackiego i dziennikarskiego itd.

Biskupin to rewelacja i sensacja w najszlachetniejszym stylu.

Stolica Pałuk, Żnin — dumny jest z Biskupina, gdyż z tego czerpie pewne korzyści, a napewno jeszcze większe będzie czerpał w przyszłości. Bo chcąc się dostać do Biskupina, nie podobna ominąć stolicy Pałuk, od której Biskupin oddalony jest zaledwie o kilka kilometrów.

Żnin jest również wiekowym grodem. Bractwo kurkowe obchodziło tu nie dawno 500-cie. Mieszczaństwo polskie ma tu swoją tradycję. Są tu bowiem rodziny mieszczańskie jak: Derechowie, Smorowscy, którzy moga się poszczycić 300-letnim rodowodem mieszczańskim.

Żydów mało, zaledwie 5 rodzin.

Ale mówmy o Biskupinie.

* * *

Biskupin położony jest w okolicy jeziorzystej, na północnym skrawku ziemi Wielkopolskiej.

Wykopaliska, dokonywane przez Instytut prehistoryczny Uniwersytetu Poznańskiego w ciągu ostatnich trzech lat, mają na celu zrekonstruowanie przedhistorycznej osady bagiennej na jeziorze biskupińskim z przed 700 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Oprowadza wycieczke dziennikarską prof. Rajewski, zastępca prof. uniwersytetu poznańskiego Kostrzewskiego.

— 2500 lat temu, — opowiada uprzejmy rozmówca — Wielkopolska, Śląsk, ziemia Chełmińska (a więc i Toruń), cała Polska centralna, jak i Niemcy zamieszkałe były przez ludność rolniczą, praszczurów słowian.

— A co na to nauka niemiecka? — pytamy.

— Niemcy, oczywiście odrzucają ten pewnik naukowy, w to miejsce wysuwając najprzeróżniejsze hipotezy, byleby nie uznać, że tu mieszkali prasłowianie.

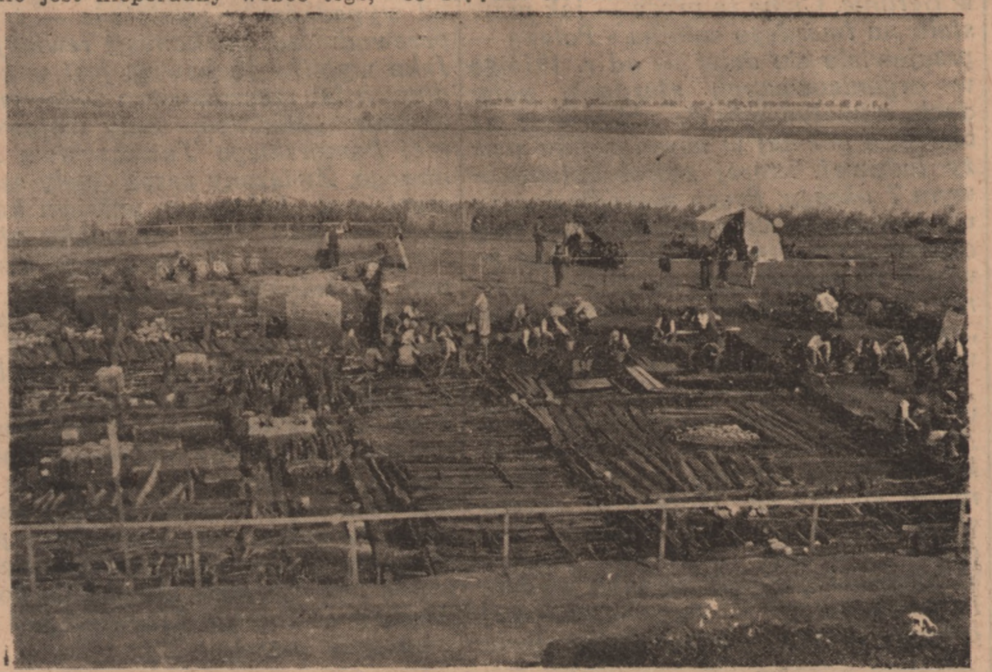
— Za tymi fortyfikacjami, zbudowanymi na jeziorze Biskupińskim, mieszkała ludność dość zwartą masą.

Ta osada bagienna składała się z około 1000 domów, zbudowanych na jeziorze. Domy te były z sobą połączone, wspólnymi ścianami. Ulice były gęsto wyłożone belkami dębowymi. Wzdłuż ulic ciągnął się rząd domów, których wejścia były skierowane ku południowi. Okien oczywiście nasi praszczurowie nie znali. Domek każdy zasadniczo był złożony z dwóch izb i zawierał izbę główną, sień i małą izbę. Na prawo od wejścia, w izbie głównej, znajdowało się ognisko, ustawione z kamieni.

Pomimo daleko idących zabezpieczeń, wskutek zmiany klimatu, woda jeziora stale się podnosiła, tak że ostatecznie mieszkańcy tej osady, musieli ją wreszcie porzucić, i w końcu woda przed tysiącami lat osadę zalała i skryła w sobie tajemnicę bytu prasłowian, którą dziś nauka nam odsłania.

— — — — — — — — — — — — — — —

Wszelki opis osady bagiennej w Biskupinie jest nieporadny wobec tego, co się widzi. Rzecz zrozumiała, że Biskupinem nie każdy się zainteresuje w tym stopniu, co człowiek nauki, ale każdego jakotako ukształconego człowieka zaciekawią pradzieje życia naszych praszczurów.



Fragment ulicy poprzecznej osady bagiennej w Biskupinie.

Wszystko tu jest niby martwym, a wymownym przecież świadectwem tego, żeśmy prawymi dziedzicami ziemi naszej, żeśmy nie zdobyli jej gwałtem, krwią i żelazem, lecz od Boga nam była przeznaczona, mimo takie czy inne sofistyczne wykręty nauki obcej.

Co więcej i ziemie, które dziś zajmują Niemcy, że ta sama stolica Berlin, z której są oni dumni, to jedno wielkie cmentarzysko słowiańskie.

Po co szperać po archiwach, na co dokumenty, gdy przecież do dnia dzisiejszego jedna z dzielnic Berlina nosi nazwę „Nowawes". A sama nazwa Berlin skąd się wzięła? Źródłosłów tej nazwy napewno nie jest germański.

Wykopaliska biskupińskie mają dla nas wymowę faktu, którego niczym nie da się obalić.

L. Sob.

Były kierownik szkoły w Grudziądzu Wieczyński oskarżony o bluźnierstwo

Wczoraj rozpoczęła się przed sądem okręgowym w Grudziądzu rozprawa przeciwko b. kierownikowi szkoły, a obecnie nauczycielowi szkoły w Wołominie pod Warszawą, p. Wieczyńskiemu o publiczne bluźnierstwo. Rozprawie przewodniczy wiceprezes sądu dr. Jodłowski przy udziale sędziów dr. Jurkiewicza i Piłata. Oskarża prok. Chudziński. Oskarżonego broni adw. Pawłowski z Warszawy. Na rozprawę powołano ponad 30 świadków. Proces trwa.

Sowa w roli stróża...

W nocy na dzień 28 bm. skład z owocami p. Heleny Leciejewskiej w Mogilnie był widownią komicznej sceny.

Do składu tego włamał się nieznany opryszek i korzystając z samotności nocnej, począł skrupulatnie zapełniać worek smakowitymi jabłkami i gruszkami.

W pewnej chwili zatrzepotała w powietrzu sowa, która uwiła sobie pod stropem składu gniazdo.

Włamywacz, przerażony niespodziewaną wizytą ptaka nocnego, **zbiegł**, pozostawiając na miejscu nie tylko przygotowany już łup ale i swe narzędzia złodziejskie.

Społem i raźno naprzód maszeruje wieś powiatu toruńskiego

Ze święta rolniczego w Chełmży

Tłumny zjazd włościan — Poświęcenie wielkiej spółdzielni rolniczej — Wesoły i pouczający „Dzień konia" — Dożynki

„Bezrobotnemu miasteczku" — Chełmży pod Toruniem — sprzyjało w tym roku szczęście goszczenia kilku zjazdów. Serię ich zamknął ub. niedzieli tłumny zjazd rolników z powiatu toruńskiego na swe doroczne święto rolnicze. W imponującej liczbie ponad 1000 osób znaleźli się tam zarówno działacze z Kółek Rolniczych jak i gospodarze ze wszystkich wsi i osad powiatu, w czym wybiły się na pierwsze miejsce grupy młodzieży z przysposobienia rolniczego, zwłaszcza barwnymi strojami ludowymi ze Złotorii i Kaszczorka nad Wisłą. Uliczki, wiodące do przystrojonego śródmieścia zapełniły powózki ze zdrożonymi końmi, świadcząc o przebytej dalekiej drodze. Nie brakło i pojazdów nowoczesnych — automobili, którymi posługują się ruchliwe władze z Izby Rolniczej czy TRP, patronujące tego rodzaju uroczystościom.

Wśród gości znalazł się jako pierwszy gospodarz powiatu p. starosta Bruniewski, witany serdecznymi słowy przez wiceburmistrza p. Leśniewicza oraz wyrazami niekłamanej radości i szacunku ze strony rolników; nie brakło i wojskowych, oficerów i podoficerów, których bezpośredni i przyjacielski stosunek do włościan wywoływał silne zadowolenie.

Śmiało rzec można, że mjr. Skoczylas i towarzyszący mu koledzy byli „w modzie". Młodzież z przysposobienia rolniczego z uznaniem przyglądała się popołudniowym popisom jeździeckim podoficerów na stadionie z okazji „Dnia Konia."

— Jo tam tak postawie gospodarstwo, że będę mioł kunie nie tylko do orki. Tyż bandę jiżdżał jak one — mówił do sąsiada 16-letni młodzieniec, przyszły spadkobierca ojcowego gospodarstwa.

— Głupi, czy wyżywisz? — przygadał mu starszy.

— Wyżywia! A jak bandzie wojnam, to pójdę wraz z kuniam. Jo tyż moga być oficer!

Reszta młodych podzielała zdanie swego rówieśnika, tak charakterystyczne dla uczuć i poglądów młodego pokolenia, tkwiącego swym urodzeniem przy glebie a myślą sięgającego po laury.

* * *

„Święto" zaczęło się od nabożeństwa w pokatedralnym kościele, odprawionym przez ks. wikarego Chodzińskiego. Stamtąd pokrzepieni na duchu rolnicy rozwinęli przy dźwiękach orkiestry artylerzystów długi pochód do którego przyłączyły się również organizacje miejskie z okazji Tygodnia LOPP. Na przedzie kroczyli pp. starosta Bruniewski, prezesi i działacze organizacyj rolniczych z powiatu, wiceburmistrz z działaczami i radnymi Chełmży, wraz z nimi wojskowi, młodzież w strojach ludowych, wszystko to dając silny wyraz spoistości społeczeństwa polskiego.

Główną częścią było poświęcenie i oficjalne otwarcie przez starostę powiatu oddziału Toruńskiej Spółdzielni Roln. w wydzierżawionym od miasta okazałym gmachu dawnego śpichlerza przy dworcu kolejowym. Aktowi otwarcia towarzyszyły przemówienia ks. wik. Chodzińskiego, prezesa Kochowicza, wiceburmistrza i starosty, któremu dwoje dziewcząt wręczyło bukiet kwiecia. Mówcy podkreślali znaczenie co dopiero otwartej placówki dla znacznej części połaci powiatu toruńskiego. Spółdzielnia, prowadząca handel w zakresie skupu i dostawy ziemiopłodów oraz artykułów rolnictwu niezbędnych, będzie potężnym szańcem w obronie i rozwoju polskiego życia gospodarczego na tym odcinku, tym więcej, że z całego Pomorza zrozumienie spółdzielczości zaznacza się najwięcej w powiecie toruńskim. Kierownictwo spółdzielni w Chełmży powierzono rzutkiemu i doświadczonemu 18-letnią praktyką na tym polu p. Julianowi Figasowi, który tak spółdzielnię zaopatrzył w towary, że jest już czynna niczym stara placówka.

Stosunkowo bogaty do tegorocznych urodzajów (ściśle nieurodzajów) pokaz dorobku przysposobienia rolniczego młodzieży i starszych dowiódł że praca na roli postępuje naprzód w oparciu o naukę, w czym niespożyte zasługi oddaje zakład doświadczalny Pom. Izby Rolniczej w Kończewicach, kierowany przez p. dyr. Diffenbacha. Wśród eksponatów zwracały uwagę „wyrodki natury": 50-funtowe dynie, 25-funtowe buraki cukrowe, nie mniej jak racjonalnie hodowane kury Leghorny, owce pomorskie, gęsi Pekingi itp. — Owoc pracy zwykłych gospodarzy, zrzeszonych w Kółkach Rolniczych. Pokaz, urządzony w śpichrzu spółdzielni i na jej dziedzińcu oglądały tłumy, żywo wypytując o sposoby ulepszeń.

Zjazd rolniczy nie był — co musimy podnieść — zjazdem dla rozrywki lecz pielgrzymką po nowe doświadczenia na polu pracy. Świadczyły o tym rozmowy włościan w wolnych chwilach i ich żywe zainteresowanie wszystkim, co oglądali.

Święto uzupełniły bezpretensjonalny obiad w rzeźni miejskiej (grochówka na bekonach p. Jaugscha), „Dzień Konia" z pokazami jeździeckimi i — rzeczą b. pouczającą — bo popisami z umiejętności powożenia zaprzęgami przez wieśniaków. Na boisku stadionu przejechało kikanaście wozów różnej wielkości, które musiały szybko i zręcznie ominąć szereg przeszkód. Tu palmę pierwszeństwa zdobył p. Motyka z Gostkowa. Na zakończenie odbyły się dożynki podczas których wręczono p. staroście Bruniewskiemu artystycznie wykonane z różnych zbóż w dużym rozmiarze godło państwowe i tradycyjny spory bochen chleba pszennego.

Wśród licznych gości zauważyliśmy dyrektorów: z PIR — inż. Buczka, z PTR inż. Zycha, inż. Serczyka, prezesa rady spółdzielni p. Mysłakowskiego, prezesa TRP Kochowicza, dyr. Tor. Spółdzielni Roln. Masłowskiego i w. in.

Organizacja święta spoczywała w ręku instr. powiat. Izby p. Łęgowskiego przy współpracy kierownika spółdzielni i miejscowego Kółka Rolniczego.

Rolnicy rozjeżdżali się późnym wieczorem po skocznych pląsach dożynkowych, pełni zadowolenia z minionego dnia. Żegnali ich również zadowoleni Chełmżynianie, bo święto nie minęło dla nich bez korzyści. ...Albowiem wszystko, od myszy do cesarza żyje z gospodarza.

(xx)

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem i organizacją pomnażają kulturę rolną.

LINÓWIEC - Teofil Mueller

Wybitnie wzorowy, wszechstronny typ gospodarstwa — z wyróżnieniem wysokiej produkcji roślinnej i hodowli specjalnych traw



TEOFIL MUELLER
działacz niepodległościowy i dużej miary społecznik, wybitny organizator i dzielny agronom.

Wędrując po Pomorzu, w tak różnorodnym a szybko zmieniającym się krajobrazie — począwszy od równin ubogich w drzewostan, poprzez wzniesienia, kotliny i drogi pnące się w górę — z których nie rzadko widać stare mury przeróżnych zamczysk — w pierścieniu hojnie rozrastających się gajów — lasów — i łąk — srebrzyście przeciętych licznymi wodami — raz w leniwych rzeczułkach, a za chwilę w wartkich strumykach, w sąsiedztwie spokojnych jezior — mamy możliwość obserwowania całości terenu i ludzi z tą ziemią związanych — zakorzenionych przez ciągłą uprawę pól — w tym obramowaniu największą przestrzeń zajmujących.

Rodzajność ich różnoraka — i przez naturę — i przez ludzką pracę, która tej ziemi przewodzi. Nie wszędzie jednak jest szczęśliwość dużego zbioru — zależne to bowiem od wielu czynników. Ale w każdej gromadzie, jest to samo umiłowanie zajęć, a ludzie twardzi, pełni wytrwałości — a skąpi w słowach. Gdy podejmujemy rozmowy — pośród drogi — mało słyszymy słów — chociaż rok obecny był naprawdę ciężki, a zbiór częstokroć nie pokrywający własnego zapotrzebowania. Tym większe tylko oddanie w czynnościach posiewnych — mówi, jak bardzo rolnicy liczą na dobre warunki dla swoich ozimin. Oby im zima tylko dopisała — a później — da Bóg — maj przysporzył deszczu i słońca.

Z takimi wrażeniami wjechaliśmy napowrót do powiatu chełmińskiego, w którym największe występuje bogactwo gleby — i dzielne na niej gospodarstwa.

Zatrzymujemy się w domenie państwowej Linówiec, gdzie pracuje p. Teofil Mueller.

Gospodarowanie swoje p. T. Mueller rozpoczął tutaj pod koniec 1921 roku, po uprzednim (od chwili odrodzenia państwowości) zajmowaniu stanowiska dyrektora 20 majątków państwowych na terenie kilku powiatów województwa poznańskiego. W tamtej też części Polski przypadł p. Teofilowi Muellerowi współudział w pracy publiczno - społecznej i niepodległościowej — do których sposobił się już od młodości przez żywą akcję w okresie nauk średnich, a następnie podczas studiów w akademii rolniczej w Berlinie. Cicha ta praca — jak przystało na twardego rolnika - Polaka — przejawiała się dalej — od r. 1918-go w organizowanych zjazdach, naradach, nawoływaniu do zbliżającej się chwili, a później w powstawaniu straży ludowej, której został batalionowym 7 okręgu. Praca niepodległościowa zaznaczyła się najwymowniej przy oswobodzeniu Inowrocławia i jego powiatu. Reprezentacja tej ziemi chlubnie to poświadcza — wymieniając „czynny, wybitny i wzorowy" udział w ruchu, który wiódł do Wolności.

Na terenie powiatu chełmińskiego, w warunkach już normalnych, p. T. Mueller występuje od samego zaczątku pracy na Linówcu — jako dużej miary społecznik, biorący w przejawach tego życia gorący udział. Jako dobry i światły obywatel piastuje dwukrotnie godność członka wydziału powiatowego i rady powiatowej, członka zarządu i wiceprezesa powiatowego Towarzystwa Rolniczego — przez kilkanaście lat jest wójtem gminy, dwukrotnie prezesem dzierżawców domen państwowych i w ciągu 14 lat prezesem powiatowym związku ziemian. Jest również od sześciu lat delegatem w Zakładzie Ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie — i jego przewodniczącym komisji rewizyjnej. Jako wybitny fachowiec jest w ciągu długich lat rzeczoznawcą sądowym, a obecnie członkiem rady wojewódzkiej Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Związany przez ciągły sentyment — z okolicznym pułkiem kawalerii — jest jego sztandaru ojcem chrzestnym. — W życiu organizacyjnym — rolniczym zawsze żywo reagujący na dostrzeżone usterki, (czego dowodem są głosy prasy z r. 1933 wymieniające inicjatywę p. T. Muellera za całkowitym wyeliminowaniem z obrad dwujęzyczności, która jeszcze wówczas na terenie niektórych związków była tolerowana) — osiąga zamierzone cele. Pośród okolicy swoją pracą na roli dobrze oddziaływa przykładowo, a dowodem tego promieniowania jest wzorowe urządzenie gospodarstwa — z czego Linówiec jest powszechnie znany.



Dwór w Linówcu.

Na Linówcu jest obecnie 180 hektarów. Reszta — do 342 ha przeszła na parcelację, która po części zmieniła typ gospodarstwa. Praca od r. 1921-go rozpoczęła się kapitalnym remontem budynków i drenów. Łącznie z tymi robotami zaprowadzono dobre inwentarze a całość przygotowano do intensywnej wytwórczości, którą utrzymano do obecnej chwili. Typ wszechstronnie użytkowy, z wykorzystaniem wszystkich będących w dyspozycji możliwości. Przedtem Linówiec słynął również z charakteru gospodarstwa nasiennego, z hodowlą zbóż, dobrze w terenie się rozprzestrzeniających. (W r. 1928 sprzedano 800 ctn. ziarna siewnego-oryginalnego). Z tego działu zostały i są prowadzone obecnie — pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej — specjalne hodowle traw, w pierwszym rzędzie „Krupówka" i „Kostrzewa czerwona" i nasiennictwo buraczane — eckendorfy i mamuty. Linówiec zawsze bacząc na równowagę w opłacalności — zaprowadził w nowych dla siebie warunkach plantację tytoniu, budując dla tego celu — suszarnie.

Majątek prowadzony pod fachową i sprężystą ręką, jest w swoim nastawieniu nadzwyczajnie dobrze zorganizowany, a praca w nim odbywa się według gruntownie przemyślanego planu, dającego nieprzeciętne wyniki. Podstawowe czynności około uprawy roli i nawożenia, mają w tej pracy szczególną troskę. Temu zawdzięczając pola Linówca są w bezwzględnym wyróżnieniem swojej struktury. W produkcji zwrócona jest przede wszystkim uwaga na zboża. Ziarno siewne idzie do roli częściowo w oryginale, a częściowo w pierwszym odsiewie najprzedniejszych odmian. Na pierwszym miejscu pszenica — „Słoneczna ze Svaloef" „Książę Saski" i „Graniatka Zach." — jęczmień „Isaria Ackermana" — żyto „Zeelandzkie", owies „Żółty Lochowa", ziemniaki „Ackerzegen", „ Parnassia". W produkcji roślinnej dużą pozycję zajmuje dominujący burak cukrowy. Znane, dawne gospodarstwo nasienne i obecnie stosunkowo dużo sprzedaje okolicy ziarna do siewu.

Obok wybitnej produkcji roślinnej dział hodowlany jest również dobrze postawiony — i tak: hodowla konia szlachetnego półkrwi, zapisana do Zw. Hodowców, obora zapisana do Związku Hodowców Bydła — stadniki importowane z Fryzji — krów 35 plus jałowizna. Cechuje ją dobre pogłowie umaszczenie — wysoki procent tłuszczu przy dużej wydajności (proc. 3,5 — 3.500 litrów rocznie przeciętnie). Owczarnia zapisana do Związku w typie merynosowym, z produkcją wyróżniającej się wełny (złoty medal na Targach w Poznaniu). Matek przeszło 300. Tryki importowane z Francji. Na owczarnię w Linówcu wywiera wpływ znana w Polsce zarodowa owczarnia p. Waligóry z Papowa — przez zakupione i tam tryki. Ze względu na uszczuplony teren owczarnia prowadzona jest obecnie w Gajewie. Trzoda chlewna — wielkiej białej angielskiej. Wybitnie wartościowe nizinne bydło, po importowanych do Linówca czołowych buhajach, jak również doskonała owczarnia czystej rasy — znanych z opłacalności — merynosów, może być w dziale produkcji zwierzęcej bezwzględnie polecona do dalszego rozprowadzania materiału hodowlanego. Dla hodowli Linówiec zapewnił sobie wszystkie warunki, mimo posiadania ciężkiej gleby. Uzupełnienia idą przez koniczynę, lucernisko, kiszonki. Budynki dla inwentarzy, jak i pozostałe, w doskonałym stanie, pilnie konserwowane, wewnątrz wzorowa czystość, porządek, tablice informacyjne i ścisły regulamin. Inwentarz martwy w pełnym komplecie, z nowoczesnymi narzędziami, traktor i 6 fornalek koni pogrubionych.

Dworek w Linówcu — przemawia wewnętrzną serdecznością, dużo w nim różnych polskich pamiątek, dyplomów i medali za przejawy produkcji rolniczej, — i cicho ukryte dowody uznania za ofiarną i z poświęceniem oddaną pracę w ruchu niepodległościowym i powstańczo - wielkopolskim. Ta karta w życiu p. Teofila Muellera najmilej stoi w pamięci — a dalszym jej ciągiem — nowe już zdania o służbie dzisiejszej — pośród wielu organizacyj.

Z Linówca, jako przodującego gospodarstwa — można wyprowadzić wiele wartościowych wniosków, a te niechybnie okolica odeń już dawno przejmuje, widząc realne wyniki pełnej oddania — umiejętnej pracy na roli. W tym względzie zarówno gospodarstwo jak i wiedza agronomiczna p. Teofila Muellera działają bardzo dodatnio na sąsiadujące z domeną wsie — i jej ludność. A dobrze jest, gdy ziemia państwowa pozostaje pod tak światłym fachowo kierownictwem człowieka, który równocześnie godnie spełnia przy znojnym trudzie — powinność społeczną.

Jan Płażewski.



Owce rasy merynosowej z Linówca.



Linówiec znany jest z dobrej obory. — Oto jej przedstawicielki na tle zabudowań



John Barrymore obok Ireny Dunne

Mark Sandrich, reżyser filmu „Joy of Loving" (Radość kochania), w którym w roli głównej wytępuje Irena Dunne, zaangażował Johna Barrymore na jej partnera. Muzykę do tega filmu pisze Jerome Kern, a Dorota Fields — słowa.

Emil Jannings w potężnym filmie „Władca"



Ponieważ Jannings znowu przypomniał się kinomanom w filmie „Władca", byłoby pożądanym aby powtórzono jeszcze raz film p. t.: „Niepotrzebny człowiek", oczywiście w unowocześnionej szacie.

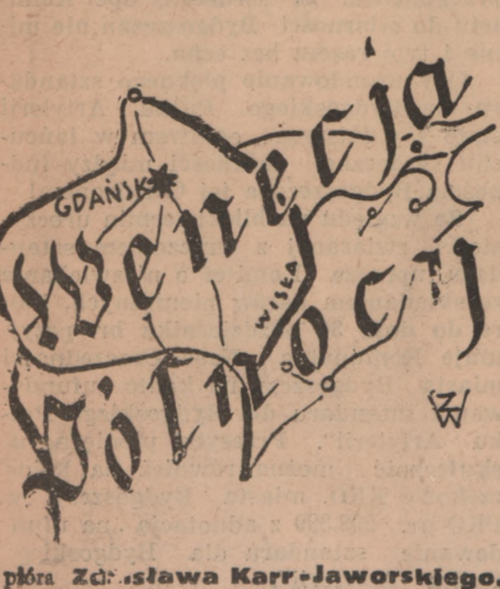
Wdowa po Bolesławskim debiutuje w filmie

Znana i bardzo popularna w Ameryce pianistka Norman Drury, wycofała się kilka lat temu z sal koncertowych, gdy została żoną Ryszarda Bolesławskiego. Po jego śmierci, gdy okazało się, że Bolesławski nie zostawił żadnego majątku, wdowa po nim musiała wrócić z powrotem do swego zawodu. Na zaproszenie reżysera La Cavy wystąpi ona w filmie „Stage Door" jako rosyjska pianistka obok Katarzyny Hepburn i Ginger Rogers.

1000 kilometrów na wrotkach

W najnowszym filmie Freda Astaire'a i Ginger Rogers p. t. „Shall we Dance" świetna para taneczna demonstruje taniec na wrotkach. By doprowadzić umiejętność jeżdżenia na wrotkach do takiej perfekcji, aby móc potem skonstruować efektowny taniec, musieli Ginger Rogers i Fred Astaire spędzić na wrotkach wiele godzin, nim mogli stanąć przed obiektywem. Według obliczeń przejeżdżali oni dziennie 200 km, nie zdejmując wrotek z nóg nawet podczas pauz. Ponieważ ćwiczyli około tygodnia, przejechali prawie 1000 kilometrów na wrotkach. Taniec demonstrowany przez nich jest jednym z najoryginalniejszych i najciekawszych, jaki kiedykolwiek zademonstrowali.

Już jutro
sensacyjny reportaż



pióra Zd..sława Karr-Jaworskiego.

Polak współtwórcą potęgi brytyjskiej

Na marginesie filmu „Królowa Wiktoria"

W związku z wyświetlaniem w gronach dziennikarzy filmu „Królowa Wiktoria" otrzymaliśmy od znanego dziennikarza i publicysty p. Jerzego Guranowskiego ciekawy artykuł o jednej z wybitnych postaci polskich z początków XIX w., a mianowicie o Pawle Edmundzie hr. Strzeleckim.

W wielkiej galerii działaczów, mężów stanu, podróżników i odkrywców, którzy w epoce wiktoriańskej tak wspaniale zilustrowanej w filmie „Królowa Wiktoria" ugruntowali świetny rozwój Imperium Brytyjskiego i pomnożyli jego bogactwo — jedno z centralnych miejsc zajmuje rodak nasz Paweł Edmund hr. Strzelecki urodzony w Kiekrzu (Woj. Poznańskie) w roku 1796.

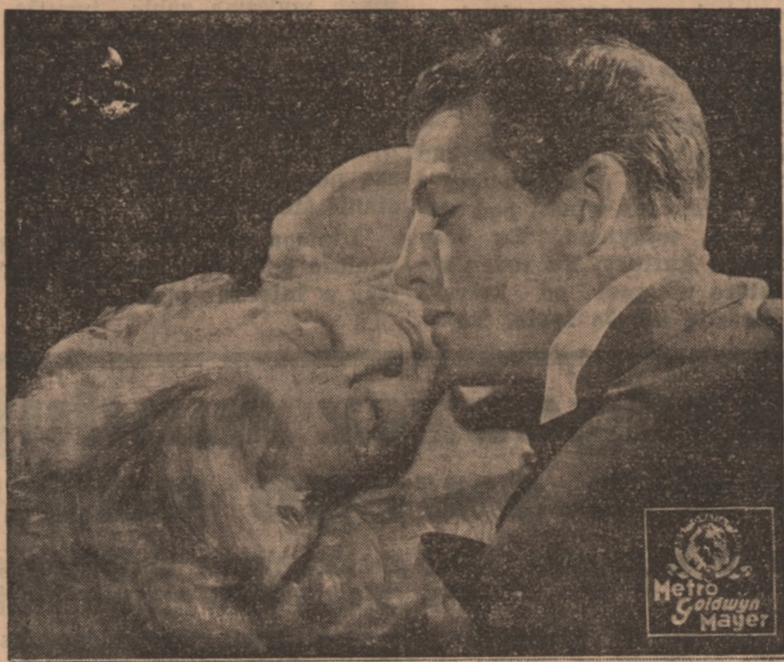
Hr. Strzelecki, który chlubnie ukończył studia w Krakowie, Heidelbergu i Oxfordzie, znakomity inżynier, podróżnik i odkrywca, autor dzieł naukowych w języku angielskim, dzieł stanowiących żelazny fundament dla badań odkrywczych, uważany jest przez cały świat za jednego z wybitnych uczonych z XIX stulecia. Z Polski uszedł jako emigrant polityczny i osiadł w Anglii, gdzie w krótkim czasie zdobył świetną pozycję naukową i towarzyską. Odbył dalekie podróże do krajów egzotycznych, gdzie przeprowadził badania naukowe, których wyniki opublikował w Londynie w latach 1846—1849. W owym czasie został mianowany przez rząd angielski brytyjskim komisarzem ratunkowym w czasie wielkiej klęski głodowej w Irlandii. Rozwinął tam wielką akcję samarytańską, ratując naród irlandzki od wielkiej klęski, co przysporzyło mu wielkiego rozgłosu w całym świecie i zjednało niewygasłą wdzięczność Irlandczyków.

Na dworze angielskim hr. Strzelecki zostaje zaszczytnie wyróżniony przez królową Wiktorię, należy do jej najbliższego otoczenia, umie zainteresować władczynię tragedią narodu polskiego i pod jej protektoratem organizuje wielką wyprawę naukową do mało jeszcze wówczas znanej Australii, która wówczas była tylko kolonią karną Wielkiej Brytanii. Dla Pawła Strzeleckiego, wielkiego patrioty i człowieka o rzutkiej myśli i stalowej woli, przedstawiała Australia wysoce interesujący teren dla kolonizacji przez Polaków emigrantów. Wyprawa hr. Strzeleckiego dała wspaniałe rezultaty. Po ciężkich walkach z dzikimi zwierzętami i nie mniej dzikimi tubylcami puszcz australijskich, hr. Strzelecki przeprowadza epokowej doniosłości badania naukowe i z garstką rodaków zakłada szereg osiedlisk, dociera do Nowej Południowej Walii, odkrywa pasmo gór, z których najwyższą czci imieniem góry Kościuszki i wreszcie odkrywa fantastycznie bogate złoża złota, które wzbogacają skarb Wielkiej Brytanii. Hr. Strzelecki, obdarzony tytułem para, odznaczony najwyższym orderem Św. Michała, dokonał życia w Londynie w roku 1873. Jego barwny, pełen przygód i wielkich czynów żywot godzien jest utrwalenia na filmie. Fatalny splot okoliczności, a podobno nawet — co z wielkim zastrzeżeniem podajemy — fałszerstwo testamentu spowodowało zagarnięcie spadku po hr. Strzeleckim przez obcych ludzi, co do dziś dnia jest przedmiotem procesu.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że w roku 1940 przypada stulecie odkrycia góry Kościuszki i że zgodnie z uchwałą parlamentów angielskiego i australijskiego odbędą się wielkie międzynarodowe uroczystości dla uczczenia zasług hr. Strzeleckiego w Autralii, gdzie na szczycie góry Kościuszki wmurowana będzie tablica pamiątkowa, dalej w Anglii i Irlandii, która zamierza wznieść hr. Strzeleckiemu pomnik w Dublinie. Niewątpliwie i Polska w odpowiedni sposób uczci pamięć wielkiego rodaka, pioniera polskich poczynań kolonialnych którego nazwisko złotymi zgłoskami zapisała historia obu krajów.

Ciekawą jest rzeczą, czy w tak monumentalnym filmie, jak film „Królowa Wiktoria", filmie, który ponoć tak idealnie oddaje dzieje Epoki Wiktoriańskiej, zobaczymy postać hr. Strzeleckiego.

Jerzy Guranowski.



Zdjęcie z ostatniego i bodaj najpiękniejszego filmu Jean Harlow: „Mężczyzna na własność". Obok słynnej gwiazdy występuje piękny Robert Taylor.

Od Redakcji

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy nasz coroczny sezon filmowy. Stronica „NA SREBRNYM EKRANIE" ukazywać się będzie w każdy wtorek.

Wszyscy miłośnicy kina znajdą na łamach naszych wydawnictw swój ulubiony kącik, informujący o wielkich zdarzeniach X-tej muzy jak i o ploteczkach zza kulis życia gwiazd Hollywoodu czy innych wytwórni europejskich.

A zatem — do zobaczenia w następny wtorek.

Redakcja.

Wielki polski film historyczny „Ku wolności"

„Ku wolności" to cudowna ballada, rycerski rapsod listopadowego powstania, opiewająca przede wszystkim główny motyw wielkich czynów ludzkich — zrozumienie



swego prawdziwego obowiązku. Bohater rzuca na jedną szalę rozumu ukochaną kobietę, swe stanowisko, dotychczasowe życie, zapowiadającą się świetnie karierę a na drugą — sprawę Ojczyzny.

A więc starcie stare, choć zawsze, a dzisiaj jeszcze aktualne — starcie dobrze wszystkim znane. Wszakże w ubiegłym wieku przy pożegnaniu miłosnym śpiewano:

„Bywaj dziewcze zdrowe, Ojczyzna mnie woła"... a dalej

„Niepodległość Polski — to twoja rywalka".

I rywalizacja ta kończy się wspaniałym zwycięstwem naszego wiecznego ukochania — Ojczyzny...

W tysiącletnim życiu naszego narodu mamy całą skarbnicę naprawdę pięknych i wzniosłych momentów, które cierpliwie czekają, by je godnie uchwycić na taśmę filmową. Doceniła to jedna z największych wytwórni europejskich i przy współudziale 5-go pułku ułanów w Ostrołęce (co już świadczyć powinno o znaczeniu i wartości filmu) nakręciła wielki polski film historyczny p. t.: „Ku wolności".

Tym wydarzeniem zainteresowała się żywo Warszawska Kinematograficzna Spółka Akcyjna i wyzyskała wszystkie możliwości, aby ten piękny film ukazał się w wersji polskiej. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem i film „Ku wolności" wejdzie w najbliższych dniach na stołeczne i prowincjonalne ekrany.

Należy żywić nadzieję, że ten naprawdę wartościowy obraz nie ominie żadnego miasta i chwytać będzie za serca nie tylko publiczność ale i zatwardziałych recenzentów.



Królowa platynowych blondynek i mały gentleman — Jean Harlow i Frieddie Bartholomew.

WRZESIEŃ
29
Środa

KALENDARZYK.

Środa, 29. 9. — Michała Arch.
Czwartek, 30. 9. — Hieronima.
Piątek, 1. 10. — Remigiusza.

Z miasta

— **Kto zgubił portmonetki.** Zarządzie Miejskim złożono znalezione portmonetki oraz klucze. Prawo własności zgłosić należy w wymienionym urzędzie (ul. Grodzka 25, pokój 18).

— **Panie Domu — korzystajcie z poradni gazowej**, gdzie można bezpłatnie upiec ciasto od godz. 9—11 rano; we wtorki i piątki w sklepie gazowni przy ul. Gdańskiej nr. 37, tel. 37-84, a w pozostałe dni w gazowni przy ul. Jagiellońskiej 48.

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dr. Em. Warmińskiego nr. 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—13 względnie w bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej nr. 2 w czasie od godz. 9—19-tej.

— **Pokaz w Gazowni Miejskiej.** Gazownia miejska urządza w czwartek, dnia 30 bm. o godz. 17 bezpłatny pokaz oszczędnego stosowania gazu w gospodarstwie domowym.

— **Wypiek chleba w bochenkach o pełnych kilogramach.** Zarząd Miejski przypomina właścicielom piekarń, że zgodnie z rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 18 lutego 1937 r. o dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych (Dz. U. R. P. nr. 25/37 poz. 171) chleb powinien być wypiekany w bochenkach wagi pół, 1, 2 kg. lub większej, **lecz w pełnych kilogramach.** Niedopuszczalny jest więc wypiek chleba w bochenkach wagi 1½ kg. itp.

Kronika policyjna

— **Włamanie przy ul. Mostowej.** Nieznani dotychczas sprawcy za pomocą wytrycha włamali się do mieszkania p. Stanisława Charta przy ul. Mostowej 4 i skradli większą ilość drobnych przedmiotów, m. in. zegarki i obrączki.

— **Kradzież roweru.** W dniu 27 bm. skradziono rower na szkodę Franciszka Wanka, który lekkomyślnie pozostawił rower przed gmachem Ekspedycji Towarowej. Dochodzenia trwają.

Zjazd kupiectwa branży żelaznej w Bydgoszczy

W programie zwiedzenie fabryk

Na dzień 30 bm. zwołano do Bydgoszczy zjazd kupiectwa branży żelaźniczej z Wielkopolski i Pomorza. Na zjazd ten zapowiedzieli przyjazd przedstawiciele tej branży z całej Polski.

Program zjazdu, poza obradami, które zaczynają się o godz. 8,30 w Resursie Kupieckiej, obejmuje także zwiedzenie niektórych fabryk.

Koncert Umińskiej w Bydgoszczy

W dniu 6 października br. o godz. 20 odbędzie się w auli Gimn. im. Kopernika otwarcie tegorocznego sezonu koncertowego w Bydgoszczy. Koncertować będą Eugenia Umińska, znana nam najwybitniejsza skrzypaczka polska oraz Witold Małcużyński, piannista, laureat ostatniego konkursu chopinowskiego.

Echa korowodu regionalnego na Brdzie

Łódź I. grupy lotowej Tow. hodowli gołębi pocztowych

Pomiędzy pięknie udekorowanymi łodziami i barkami, na specjalne wyróżnienie zasługuje pomysłowo udekorowana łódź I. Grupy Lotowej Towarzystwa Gołębi Pocztowych.

Niestrudzony prezes grupy p. Polikarp Mikulski zbudował przepiękny domek-gołębnik z foliera, w którym umieszczono kilkadziesiąt gołębi pocztowych. Zdumienie wywołało u widzów, gdy gołębie zostały wypuszczone przed władzami i publicznością i to w porze wieczornej, do której gołąb pocztowy nie jest przyzwyczajony. Mimo tej pory, wszystkie gołębie nie straciły orientacji i powróciły tej samej nocy do swoich gniazd, co chlubnie świadczy o wyszkoleniu gołębi pocztowych w tej grupie.

Powiesił się w celi więziennej...

Wyrzuty sumienia pchnęły go do tego kroku

Onegdajszej nocy powiesił się w celi więziennej kupiec żydowski Mojżesz Sromutka, który czekał na termin rozprawy, w której miał odpowiadać za oszustwo, popełnione przy pomocy kwitu lombardowego.

Osierocił żonę i troje dzieci.

Dzień w Bydgoszczy

Gawędy

Stan średni tężyzną narodu

Niejednokrotnie można słyszeć zdanie, że nasz stan średni jest najzdrowszą warstwą narodu.

Na dowód tego przytacza się ofiarność na cele społeczne, sprężystość i tężyznę organizacyjną, moralność itd.

Chciałbym tu przytoczyć jeszcze jeden dowód, który chlubnie świadczy o naszym stanie średnim.

Idźmy do szkół średnich. Jaką znajdziemy tam młodzież?

Spytajmy się, czym są ojcowie.

Oto syn ślusarza, stolarza, kowala, kolejarza, niższych funkcjonariuszów państwowych, drobnych urzędników, nawet robotników.

Dopiero potem idą synowie tak zwanych inteligentów.

Prawda — warstwa wyższa nie jest zbyt liczna — dzieci tu mało.

Niejednokrotnie taki pan zarabiający 300—500 zł. miesięcznie tłumaczy się, że to zbyt mało, by mógł utrzymać rodzinę.

Jednak co mają w takim razie ci powiedzieć, co zarabiając 150—200 zł miesięcznie, potrafią nie tylko utrzymać liczną rodzinę, ale dać wszystkim dzieciom należyte wykształcenie?

Oto prawdziwy heroizm! Oto tężyzna pod każdym względem. Pocieszający i dużo obiecujący jest ten wielki pęd stanu średniego ku wyżynom. Tu leży przyszłość naszej kultury. Tu rodzą się jednostki, które nieomal od kołyski przechodzą twardą szkołę życia. Tu w ciągłej walce o dzień jutrzejszy rodzą się twarde charaktery, rośnie wola zwycięstwa.

Z drugiej jednak strony musimy zwrócić uwagę na jeden fakt — mianowicie na marnowanie ogromnych zasobów energii, która rozpraszając się na sprawy nieproduktywne, z jakże wielkim powodzeniem mogłaby być zużyta ku pożytecznym sprawom.

Ile tej najtęższej młodzieży marnuje się już w szkołach średnich, a jeszcze więcej w szkołach akademickich, tracąc największy skarb — zdrowie wskutek niedostatecznych środków materialnych!

Przy dążeniu do wielkich celów ofiary są nieuniknione. Ale czy u nas tych ofiar jest nie za dużo?

Dlatego też właśnie tą młodzież, pochodzącą ze stanu średniego, należałoby otoczyć najtroskliwszą opieką.

Niech ona boryka się z trudnościami, niech wykuwa sobie twarde i mocne charaktery, ale niech nie ginie w takiej ilości.

Jesteśmy narodem o tak żywiołowym pędzie wzwyż, jak bodaj żaden inny naród. To nasza wielka chluba, nasza nadzieja. Środek ciężkości leży w stanie średnim.

Dlatego też stan średni powinien znaleźć specjalne warunki rozwoju, co leży w interesie ogółu.

(ro.)

— **Nocny dyżur aptek.** Dyżur pełnią od dnia 27 9. — 3. 10 rb. apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 39-94 i apteka pod Lwem ul. Grunwaldzka 37 tel. 31-91.

Z Teatru Miejskiego

Dziś w środę, dnia 29 bm. o godz. 20-ej i w niedzielę, dnia 3 października po cenach zniżonych odbędą się nieodwołalnie ostatnie dwa przedstawienia rekordowej komedii Vaszary'ego „Małżeństwo".

Uroczyste przedstawienie w setną rocznicę urodzin M. Bałuckiego.

Wobec przypadającej setnej rocznicy urodzin jednego z najwybitniejszych komediopisarzy polskich Michała Bałuckiego, teatr nasz, by uczcić tę ważną w historii kultury i sceny polskiej chwilę, wprowadza na uroczystym przedstawieniu w najbliższą sobotę, dnia 2 października najświetniejszy z utworów scenicznych tego pisarza „Krewniaki". Pogodny, szczerze polski humor i dowcip, mistrzowska budowa komedii, serdeczne ciepło sentymentu, opromienionego błyskami poezji i nieporównane w plastyce swojej postacie, stawiają ten najznakomitszy utwór wśród najlepszych dzieł teatralnych tego autora. By najgodniej uczcić rocznicę, dyrekcja teatru z całym pietyzmem przygotowuje tę sztukę pod osobistym kierownictwem reżyserskim dyr. Stomy. W głównych rolach ujrzymy pp.: Arczyńską, Brochocką, Czechowską, Morozowiczową, Podgórską, Butryma, Drewicza, Dytrycha, Gajdeckiego, Kierczyńskiego, Leśniowskiego i Rewkowskiego.

Na temat zasług pisarza wygłosi przed przedstawieniem premierowym przemówienie prof. dr. Jan Piechocki.

KINA

APOLLO: „Daj mi Twe serce" i nadprogr.
ADRIA: „Narzeczona z przypadku" i nadpr.
BAŁTYK: „Biały Tarzan" i „Chłopiec z placu boju".
KRISTAL: „Zdrajca". W tygodniku wyjątki z manewrów i defilada przed Marsz. Śmigłym-Rydzem na pl. Wolności.
MARYSIEŃKA: „Pasażerka na gapę" z Shirley Temple oraz nadprogram.
REWIA: „Tajemnica starego zamku" i „Dzieci szczęścia".

OD WYDAWNICTWA.

Kierownik Redakcji i Administracji „Dnia Bydgoskiego Ilustrowanego" p. red. Leon Formański został powołany z dniem dzisiejszym do centrali koncernu prasowego „Dnia Pomorza" w Toruniu.

Kierownictwo Oddziału pisma przejął z dniem dzisiejszym p. red. Wacław Gańcza, natomiast kierownictwo Redakcji p. red. mgr. Kretowicz.

Bydgoszcz funduje sztandar dla swego pułku artylerii

Dalszy dowód serdecznych uczuć społeczeństwa bydgoskiego dla armii — Ofiary można już składać — Nad całością akcji pracuje specjalny Komitet

Komitet Obywatelski ufundowania sztandaru dla bydgoskiego pułku artylerii ogłosił odezwę następującej treści:

Bydgoszcz znajduje się jeszcze pod bezpośrednim wrażeniem wspaniałej rewii wojsk, witanych z takim entuzjazmem przez ludność tutejszą.

Obecnie nadarza się nam sposobność by to serdeczne zbratanie się z wojskiem, jakie zadokumentowaliśmy przed obliczem całej Polski, wykazać również na zwężonym odcinku, t. j. w stosunku do jednego z naszych pułków.

Sposobność tę daje nam decyzja naczelnych władz wojskowych, mocą której wszystkie pułki artylerii mają otrzymać sztandary, które zostaną wręczone przez Naczelnego Wodza w dniu Święta Niepodległości, t. j. 11 listopada b. r. Odnośne uroczystości lokalne mają się odbyć w siedzibach poszczególnych formacyj po powrocie sztandarów ze stolicy.

Symbol karności i honoru wojskowego, jakim jest sztandar pułkowy, powinien się zrodzić ze spontanicznej ofiarności społeczeństwa.

Pragnąc urzeczywistnić ten uświęcony tradycją postulat, podjął Komitet zadania przeprowadzenia akcji zbiórkowej na ufundowanie sztandaru dla Bydgoskiego Pułku Artylerii w przekonaniu, że serdeczny apel Komitetu do ofiarności Bydgoszczan nie minie i tym razem bez echa.

Oby ufundowanie pięknego sztandaru dla Bydgoskiego Pułku Artylerii stało się dalszym ogniwem w łańcuchu serdecznej łączności między ludnością Bydgoszczy a jej Garnizonem!

Ze względu na bliski termin uroczystości, związanej z wręczeniem sztandaru, uprasza Komitet o niezwlekanie ze składaniem darów pieniężnych, które do dnia 30 października br. przyjmuje Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy na konto „ufundowania sztandaru dla Bydgoskiego Pułku Artylerii". Przesyłki pieniężne uskutecznić można również na konto czekowe KKO. miasta Bydgoszczy w PKO nr. 208.389 z adnotacją „na ufundowanie sztandaru dla Bydgoskiego Pułku Artylerii".

44-letnia kobieta targnęła się na życie

Zmarła po wypiciu kwasu solnego

Dnia 27 bm. o godzinie 7.30 rano niejaka Zofia Januszewska, licząca lat 44 (ul. Gnieźnieńska 10) z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn targnęła się na życie.

Desperatka, która od dłuższego czasu zdradzała objawy zdenerwowania wypiła dużą ilość kwasu solnego.

Działanie trucizny było tak piorunujące, że po przewiezieniu do szpitala Januszewska zmarła, wijąc się w boleściach.

Powód samobójstwa narazie nieznany.

Wypadek wywołał przygnębiające wrażenie wśród okolicznych mieszkańców.

Makabryczna scena przy ul. Łąkowej

Dziecko wpadło do dołu z wapnem

Wstrząsający wypadek wydarzył się onegdaj w domu przy ul. Łąkowej 37.

Dwuletni syn p. Wiktora Nietza Edmunda, wpadł niespodziewanie do dołu napełnionego wapnem.

Nieszczęśliwemu dziecku pospieszono natychmiast z pomocą, jednakże pomimo rychłego wydobycia go z dołu poparzyło się tak dotkliwie i tak niebezpiecznie, że musiano oddać je pod opiekę lekarską.

Dziecko przebywa w zakładzie św. Floriana w Bydgoszczy.

Skradzionn... chlew i stodołę

Ciekawy wypadek kradzieży przy ul. Trentowskiego

Nie wyśledzeni dotychczas sprawcy dokonali niezmiernie rzadkiej kradzieży w posesji p. Antoniego Żurawskiego (ul. Trentowskiego 10).

Złodzieje potrafili tak systematycznie wynosić poszczególne części chlewu i stodoły, że prawie zupełnie budynki te **rozebrali.**

Budynki były budowane z drzewa a częściowo z cegły.

O powyższym wypadku tej oryginalnej kradzieży doniósł poszkodowany policji, która wszczęła dochodzenia.

Wartość skradzionego chlewu i stodoły wynosi kilka tysięcy złotych.

Powoli lecz stale wzrasta liczba mieszkańców Grudziądza

Grudziądz rośnie. Powoli, ale stale przybywa mu mieszkańców. W miesiącu sierpniu przybyło nie wielu, jednak kilku tak, że obecnie liczy Grudziądz 58.567 mieszkańców. Jest nadzieja, że już wkrótce osięgnie miasto nasze pełne 60 tysięcy.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 28 września 1937 r.

Dewizy

Belgia 89.15—89.33—88.97; Berlin 212.97—212.11; Gdańsk 100.20—99.80; Amsterdam 292.55—293.27—291.3; Kopenha8ga 117.29—116.71; Londyn 26,19—26.26—26.12; Nowy Jork czeki 5.29 jedna ósma — 5.30 trzy ósme — 5.27 siedem ósmych; kabel — 5.30 trzy ósme — 5.27 siedem ósmych; kabel 5.29 i pół — 5.30 trzy czwarte — 5.28 i ćwierć; Oslo 132.03—131.37; Paryż 18.17—18.37—17.97; Praga 18.45—18.50—18.40; Sztokholm 135.43—134.77; Zurych 121.60—121.90—121.30; Wiedeń 99.20—98.80; Mediolan 27.97—27.78; Helsinki 11.61—11.55; Montreal 5.30 i ćwierć — 5.27 trzy czwarte; Tel Aviv 26.26—26.12.

Tendencja nieco słabsza.

Waluty

Belgi belgijskie 89.33—88.90; dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27; kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27; floreny holenderskie 293.27—291.55; franki francuskie 18.37—17.87; franki szwajcarskie 121.90—121.10; funty angielskie 26.26—26.10; guldeny gdańskie 100.20—99.80; korony czeskie 17.80—17.00; korony duńskie 117.29—116.45; korony norweskie 132.03—131.05; korony szwedzkie 135.43—134.45; liry włoskie 23.10—22.30; marki fińskie 11.61—11.20; marki niemieckie 120.00—114.00; szylingi austriackie 97.50—96.50; marki niemieckie srebrne 129.00—123.00; Tel Aviv 26.20—25.90.

Akcje

Bank Polski 107.50; cukier 36.00; węgiel 26.25; Lilpop 53.75; Ostrowiec 26.50; Starachowice 32.00; Haberbusch 41.50.

Tendencja nieco słabsza.

Papiery

4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 55.75—55.50—56.00; 3 procentowa pożyczka inwestycyjna pierwsza emisja 67.75 serie nie notowane — druga emisja 69.00 serie 81.00; 5 proc. pożyczka kolejowa 59.00—60.00—59.00; 4 proc. pożyczka premiowa dolarowa 38.25; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.50—58.75; 8 proc. ziemskie dol. kupon 39.54; 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 55.75; 5 proc. Warszawy 1933 roku 62.25—62.13; 5 proc. Kielc 1933 roku 52.00; 5 proc. Łodzi 1933 roku 56.00.

Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 28 września 1937 r.

Zboże: Ceny transakcyjne: żyto 50 tonn 23.00; ceny orientacyjne: żyto (zdatne do przemiału skreśla się) bez zmiany — spokojne; jęczmień browarowy bez zmiany — stałe; następne trzy gatunki jęczmion o 50 groszy wyżej — stałe. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: ogólny 2608,3 tonn w tym żyta 457; pszenicy 135; jęczmienia 564; owsa 120.

Ze sportu

Ciekawe zawody lekkoatletyczne w Toruniu

W dniu 3 października odbędą się w Toruniu zawody lekkoatletyczne pod nazwą: „Jesienne mistrzostwa Torunia" organizowane przez Miejski Komitet WF i PW z udziałem najlepszych lekkoatletów i lekkoatletek Pomorza i Polski.

W programie zawodów przewidziane są następujące konkurencje:

Panie: 60, 100 i 4 razy 100 m., skoki: w dal i wzwyż, rzuty dyskiem, oszczepem i kulą.

Panowie: 100, 200, 400, 800, 5000 i 4 razy 100 m., skoki wzwyż, w dal i o tyczce, oraz rzuty dyskiem, oszczepem i pchnięcie kulą.

Przed zawodami odbędzie się mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorza pomiędzy Unią Tczew a WKS Gryf Toruń.

Kompromitacja sportu w Grudziądzu

Mecz piłkarski, który zakończył się skandalem

Ub. niedziela obfitowała w szereg różnego rodzaju imprez. M. in. odbyły się na boisku miejskim zawody piłkarskie, zorganizowane dla przysporzenia gotówki na F. O. N. Ponieważ chodziło o poparcie tak wielkiej sprawy, zebrało się na boisku wiele publiczności. Na wstępie odbyło się spotkanie o mistrzostwo pomorskiej klasy C. pomiędzy miejscowym R. K. S. a wąbrzeską „Pomorzanką". „Pomorzanka" wygrała 7:0 (1:0). Najciekawszym momentem tej imprezy był mecz oldbojów Olimpii, Sokoła i S. C. G. Mecz „starszych panów" wywołał duże zainteresowanie. Spodziewano się że obfitować będzie w szereg momentów komicznych, tymczasem gra prowadzona była raczej na serio.

Trzecim meczem było spotkanie P. P. W. z Mniszkiem. Mecz ten zakończył się skandalem. Mimo, że nie chodziło o stawkę punktową, Mniszek przeprowadził grę bezwzględną, niezwykle ostrą. W drugiej połowie meczu doszło do awantury. Mniszek atakuje bramkę P. P. W., rzuconą przez Franciszka Nawrockiego piłkę zręcznie wyłapuje Reszke. Widocznie — bo w tej chwili rozległ się grzmot oklasków — nie był z tego zadowolony Nawrocki, to też dopadł do leżącego na ziemi z piłką Reszkego i kopnął go w brzuch tak mocno, że Reszke stracił przytomność. Niesłychane to zachowanie się Nawrockiego wywołało powszechne oburzenie. Reszkego odwieziono do lecznicy, zaś brutalnego gracza wykluczył z boiska sędzia p. Cichaczewski, zapowiadając wniosek o dożywotną dyskwalifikację tegoż. Zarząd P. P. W. — jak się dowiadujemy skieruje przeciwko Nawrockiemu sprawę do sądu o umyślne ciężkie uszkodzenie ciała.

Brutalne zachowanie się niektórych graczy Mniszka oburzyło do tego stopnia publiczność, że nadesłano nam szereg listów potępiających tego rodzaju grę i tego rodzaju graczy.

Ofiara bestialskiego wprost zachowania się Nawrockiego wczoraj rano nie odzyskała jeszcze przytomności.

Programy radiowe

Środa, 29 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Ruggiero Leoncavalo: Fragmenty z op. „Pajace" (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Jak trzeba się ubierać na wsi? — pogadanka — wygłosi Ignacy Nojek, rolnik z Piotrkowskiego. 12.25 Koncert orkiestry rozrywkowej pod dyr. Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Poetyckie echo „Lalki" (sonety St. Godlewskiego) — szkic literacki Jana Kuczawy. 16.15 Ludwik Beethoven: Sonata na wiolonczelę i fortepian A-dur op. 69. 16.45 Szpiegostwo sowieckie — odczyt — wygłosi Józef Jaworski. 17.00 Koncert Orkiestry Filharm. Warszawskiej. 17.50 O samochodzie i jego kierowcy — pogadanka — wygłosi inż. Witold Rychter. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka lekka (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Słynni dyrygenci". 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Hurra! Uwertura! — lekka audycja muzyczna w opracowaniu Zbigniewa Lipczyńskiego w wykonaniu zwiększonego Chóru Męskiego (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Leopolda Muenzera (ze Lwowa). 21.45 „Doktór Piotr", opowiadanie Stefana Żeromskiego — czyta Juliusz Osterwa. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

11.40 Ruggiero Leoncavallo: Fragmenty z op. „Pajace" (płyty z Warszawy). 12.15 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00 Popularny koncert symfoniczny — płyty. 15.00 Melodia za melodią — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Franciszek Schubert — płyty. 19.00 Bydgoszcz na naszej fali: Maria Przybylska — śpiew i Ludmiła Janicka — fortepian. W przerwie: Bydgoski przegląd teatralny w opracowaniu dr. Jana Piechockiego. 23.00 Wieczorem tańczymy — płyty.

Czwartek, 30 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze." 6.18 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Poranek muzyczny dla liceów: Pieśń w historycznym rozwoju (z Poznania). 11.40 Fryderyk Delus: W ogrodzie latem (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka rolnicza w opracowaniu Fortunata Starzyńskiego. 12.25 Muzyka salonowa w wykonaniu Kwartetu Rozgłośni Krakowskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Na siodełku motocykla" — pogadanka Wacława Frenkla dla dzieci starszych. 16.15 Chór im. Moniuszki pod dyr. Stanisława Wiechowicza i wojskowa orkiestra dęta pod dyr. por. A. Szałkowskiego. 16.45 „Działkowcy zbierają plony" — felieton — wygłosi Halina Mamelokowa. 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Lipowska — śpiew, Wacław Kochański — skrzypce. Akomp. prof. Ludwik Urstein. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Pułapka" — premiera słuchowiska oryginalnego Marii Morozowicz - Szczepkowskiej. 19.30 Państwo buduje się pracą, a broni krwią — audycja poświęcona junackim hufcom pracy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego. 21.45 „Doktór Piotr" — opowiadanie St. Żeromskiego — czyta Juliusz Osterwa. 22.00 Recital śpiewaczy Rose Bampton. Przy fortepianie Coenraad Bos. 22.30 Sonaty w wykonaniu Maryli Jonasówny (fortepian). 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy, Komunikat meteorologiczny. 23.00—24.00 Patrz programy lokalne.

Ciekawe audycje

Środa, 29. 9. 37. O godz. 19.00 „Bydgoszcz na naszej fali". Przyniesie koncert solistów w osobach: Marii Przybylskiej — śpiew i Ludmiły Janickiej — fortepian. Program koncertu bardzo ciekawy, zawiera oprócz utworów Liszta kompozycje współczesne polskie i obce. W przerwie aktualia sceny bydgoskiej omówi dr. Jan Piechocki.

Między 17.00 a 17.50 muzykę operową w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyrekcją Józefa Oziminskiego nada Toruń z Ciechocinka na falę ogólnopolską.

TABELA LOTERII

Z dnia 28 września

Ciągnienie I i II

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 na nr: 37991

Zł. 50.000 na nr: 181744

Zł. 10.000 na nry: 110238 110516 126715

Zł. 5.000 na nry: 22206 132102

Zł. 2.000 na nry: 256 37370 40381 47028 54288 56253 56937 70757 101195 109394 118282 127356 138765 192097 192904

Zł. 1.000 na nry: 6001 29209 41024 43385 46816 54531 55706 68771 73140 76288 78054 78162 79319 85323 93765 99519 107681 112946 143392 144239 147854 149053 153401 182756 186129 189031.

Wygrane po 200 zł

24 169 213 505 601 856 57 941 50 1268 577 657 80 762 877 912 2015 345 533 65 34 703 15 57 86 14 96 95 3125 79 302 51 [illegible]

Ciągnienie III

Wygrane po 200 zł

[illegible]

174057 76 192 98 307 503 175300 42 750 869 903 176207 70 413 786 177212 318 22 40 853 178043 91 667 179372 557 837 82 180618 729 96 98 809 181315 39 182326 29 791 957 183153 97 210 320 184521 185281 341 684 812 995 186102 333 41 187747 900 188312 682 980 189150 236 457 694 825 190105 464 813 34 191010 484 812 55 192016 186 361 68 455 547 95 617 193510 49 194534

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na Nr 181791.

Zł 75.000 na Nr 19168.

Zł 30.000 na Nr 131253.

Zł 5.000 na Nr 146426.

Zł 2.000 na N-ry: 6042 35830 57144 62933 64810 74708 113298 117356 122577 133206 135854 139827 162066.

Zł 1.000 na N-ry: 4027 27026 34166 37708 51569 56838 58752 61174 64423 66821 72872 72873 79831 81202 87584 112095 115188 117515 121292 126305 129623 141639 146756 147735 149495 157865 165402 165148 178050 182399 182553 189657

Wygrane po 200 zł

172 378 568 744 1309 30 45 969 2720 3054 122 317 625 795 4141 224 386 428 708 815 923 64 5010 687 747 64 880 6263 400 33 620 842 7090 280 91 342 697 8742 834 9091 111 383 611 860 10041 96 639 961 11566 855 961 12050 227 782 944 78 13116 412 867 14237 53 341 485 855 15340 425 526 59 675 813 82 16200 342 858 17005 35 256 325 963 18534 602 991 19007 91 225 455 635 20221 35 821 21144 83 343 98 695 22101 542 68 984 23033 340 725 811 87 24192 248 25119 230 419 546 53 817 23 33 973 26394 811 927 27144 52 204 506 951 28560 29032 206 424 783 [illegible]



FABRYKA CACAO
PRZEDSTAWICIELSTWA WE WSZYSTKICH WIĘKSZYCH MIASTACH POLSKI

Tylko 2 grosze

kosztuje 1 filiżanka kakao „Hollanda"

„Lukullusa"!

zatem **tańsze**, a ponadto **pożywniejsze** od kawy i herbaty

Żądajcie wyłącznie, sporządzone według holenderskiej recepty,

KAKAO „HOLLANDA" LUKULLUS'A!

66c8

AUTORYZOWANE MIEJSCE SPRZEDAŻY ZEGARKÓW
OMEGA

Jan Nalaskowski

TORUŃ STARY RYNEK 2

Rok założ. 1914

5755

Km. 691/37. (6668

PRZETARG

2 października godz. 10,30 sprzedaję w Lulkowie u Gustawa Schulza przymusowym przetargiem za gotówkę: 40 ctr. owsa w kłosach.

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego
w Toruniu.

Skórki futerkowe

6579

wszelkiego rodzaju jak: **Seal, karakuły, oposy, skunksy, lisy, etc. skórki i bławy na futra damskie i męskie, na kożuchy i kamizelki** oraz **skóry owcze na koce i dywaniki** sprzedaje tanio i przyjmuje wszelkie skóry do wyprawy i farbowania

Pom. Centrala Surowców

Tczew, ul. Zamkowa 8. Telefon 1093

Zlecenie Nr. 1053/IX. (6655

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Brodnicy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 2 października 1937 r. o godz. 14-ej w lokalu p. Cybulskiego Aleksandra przy ul. Mostowej nr. 14, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 pług, 38 hebli różnych, 20 płyt kuchennych. 1 maszyna do koniczyny, 1 pompa do mierzwy, 10 wanien cynkowanych, 1 piec iryjski, 1 piec szamotny, 80 zamków drzwi, 62 wanienek emaliowanych, 40 gafli do buraków, 1 piec majolikowy, 29 garnków emaliowanych różnych, 51 kamieni do toczenia, 1 garnitur gwintownic, 2 pługi wywrotowe, 10 wózków dziecięcych, 1 pianino brązowe, 1 siewnik do sztucznych nawozów, 1 kocioł emaliowany, 1 kocioł stalowy, 20 garnków emaliowanych, 20 wanienek ocynkowanych, 6 wanienek emaliowanych, 6 pił pałąkowych, 6 osi do wozów, 30 par łańcuchów, 1 młockarnia, 1 motor benzolowy na kołach, 8 parników, 1 dołownik 2 rzędowy, 6 młockarni, 6 kartoflarek, 6 siewników i 30 hebli stolarskich różnych, oszacowanych na łączną sumę 19.266 zł. 60 gr.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 2 października 1937 r. od godz. 13,30 do godz. 14 w lokalu p. Cybulskiego Aleksandra przy Mostowej nr. 14. w Brodnicy.

Kierownik Działu Egzekucyjnego
(—) Jaszczerski,
sekr. adm.

I. Km. 1132/37. (6666

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 1 października godz. 11 sprzedawać będę u spedytora Mederskiego ul. Mostowa 10 kompletne urządzenie składowe, oszacowane na 650 zł.

(—) Kozak,
Komornik sądowy Toruń.

Km. 906/37. (6667

PRZETARG

2 października godz. 11 sprzedaję w Lulkowie u Marianny Łaszkiewicz przymusowym przetargiem za gotówkę: radioaparat, lustro, kredens, maszynę do szycia i inne przedmioty.

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego.

Km. 907/37. (6669

PRZETARG

2 października godz. 11,30 sprzedaję w Lulkowie u Balceraków przymusowym przetargiem za gotówkę: 70 ctr. jęczmienia w ziarnie.

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego
w Toruniu.

Do akt Km. Nr. 712/37. (6660

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I, Stanisław Lewicki, urzędujący w m. Grudziądzu przy ul. Budkiewicza Nr. 9, obwieszcza, że na dzień 27 listopada 1937 r. o godz. 10 został wyznaczony opis nieruchomego majątku Bursztynowo tom I karta 25, zapisanej na Annę Dymińską, położonego w Bursztynowie pow. Grudziądz.

W związku z powyższym, na zasadzie § 2 art. 668 K. P. C., wzywa się wszystkie osoby, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do pomienionej nieruchomości, lub jej przynależności.

Komornik: (—) St. Lewicki.

Zlecenie Nr. 1052/IX. (6656

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Brodnicy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 2 października 1937 r. o godz. 10,20 w lokalu p. Jażdżewskiej Klary przy ul. M. Rynek, celem uregulowania zaległych należności na rzecz Skarbu Państwa — Urząd Skarbowy w Brodnicy, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 szafa żelazna, 1 kasa ogniotrwała, 20 kg cykorii Francka, 1 radioaparat kompletny, 1 kasa drewniana, 1 aparat fotograficzny 9×12, stół dębowy, stoły małe sosnowe, kanapa pluszowa, krzesła gięte, aparat do piwa, piec żelazny, kanapa, łącznej wartości szacunkowej 770,— złotych.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 2 października 1937 r. od godz. 10 do godz. 10,20 w lokalu p. Jażdżewskiej Klary przy ul. M. Rynek 1 w Brodnicy.

Kierownik Działu Egzekucyjnego
(—) Jaszczerski,
sekr. adm.

TORUŃ

Nowości w wełnach na płaszcze, komplety sukienki 5945
oraz wszelkie bławaty i galanterie
najtaniej
P. Składanowski
Toruń, St. Rynek 24
Kredyt na asygnaty

Zwózki przeprowadzki
wozami meblowymi
Przechowywanie
magazynowanie we własnych jasnych, zdrowych magazynach
Wykonuje najtaniej
Ludwik Szymański
firma egzystuje
1912 [25] 1937
25 lat istnienia to lata solidnej i uczciwej pracy
Toruń, Żeglarska 3 tel. 1909 pryw, tel. 1549. (4710C

ARTYKUŁY kanalizacyjne i sanitarne
Urządzenia kąpielowe
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093 St. Rynek 23
5937

Kupiłem
z likwidacji wiele mebli, sprzedaję 50% taniej. Proszę skorzystać póki zapas starczy. — Skład Mebli Toruń, ul. Prosta 5. 4593C

MEBLE
Bracia Tews
TORUŃ, MOSTOWA 30
6154

HURT DETAL
DYKTY
we wszystkich rozmiarach i jakościach
poleca najtaniej
Skład Drzewa i Hurtownia Dykt
Toruń
Czerwona Droga nr. 23.
telefon 1518
obok Domu Społeczn. 6659

Radio detektory czułe głośniki
radio-sprzęt, żarówki
najtaniej poleca
ELEKTRO-RADIO
Toruń, Piekary 22. 6135C

Blachy cynkowe
Rury kanalizacyjne
Łazienki
Okucia do pieców
Narzędzia
Metale
poleca
Z. Stamm, Toruń
Kopernika 45, Telef. 26-10
6658Ck

Zgubiono
złoty zegarek damski, niedziela 26 września, wieczór, ulice Bydgoska—Szopena—700-Lecia. Nagroda 20 złotych. Oddać Towarzystwo Krajoznawcze Ratusz. 6630

Trykotaże
solidnie wykonuje Wytwórnia Sabiny Szeflerowej Toruń, Mostowa 32, II piętro tel. 2212. 6401C

3-pokojowe
mieszkanie z wygodami (łazienka), słoneczne, na Matejki do wynajęcia. Wiadomość od godz. 12—14, Toruń, ul. Mickiewicza 41, m. 3. 6500

Piecyk gazowy
do pieczenia tanio sprzedam Toruń, Moniuszki 27 m. 5. 275C

Pokój umeblowany
frontowy z oddzielnym wejściem od zaraz. Toruń, Moniuszki 27 m. 5 275C

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archit. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557

Ekspedientka
z branży kolonialnej potrzebna od zaraz. Oferty kierować do „Gazety Morskiej Ilustr." Wejherowo, pod 250. 6662Mk

---

Wartość Pańskiego DOMU wzrośnie jeśli **otynkuje** go Pan szlachetną aprawą fasadową najwyższej klasy marki:



LITOZYT

Sztuczny kamień, żwiry, materiały do TERAZZA. 5180
Gdynia, Św. Jańska 49, tel. 20-49.
Poszukiwani rejonowi przedstawiciele.

Okazyjnie
sprzedam dobrze prosperującą kawiarnię-jadłodajnię wraz z mieszkaniem, w śródmieściu Gdyni, z powodu wyjazdu, cena 5.000 zł. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." pod 937.

Beczki
od smoły i oliwy w każdej ilości kupujemy 6663
Zakłady Przemysłowe
M. Krenski Sp. z o. o.
tel. 2630 — Gdynia ul. Gdańska 15

Książkowy
bilansista-bankowiec, władający polskim, niemieckim i francuskim — długoletnia samodzielna praca w kraju i zagranicą szuka posady. — Zgłoszenia do administracji pisma. 6665M

Sprzedamy:
2 stojące agregaty parowo-elektryczne składające się każdy z maszyny parowej fabrykatu Skoda o sprawności 250 KM z kondensacją natryskową bezpośrednio sprzężoną z generatorem prądu zmiennego 3-fazowego 2000V 170 KVA fabrykatu B. B. C. 214 obr./min. 2 cylindry. Rok budowy 1910 i wzbudnica 5 KW 45 V. Informacje: WOMELA, Gdynia, Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Żądać wszędzie.



(NIE FARBA)
przywraca **SIWYM WŁOSOM PIERWOTNY KOLOR**

Futra
wszelkiego rodzaju, najsolidniej wykonuje przodujące, najpopularniejsze na Pomorzu kuśnierstwo Stanisław Rudak, Bydgoszcz, Dworcowa 70 (narożnik ul. Matejki), telefon 19-05

Motocykl
Rudge-Sport 500 w dobrym stanie do sprzedania. 700 zł.
Emil A. Baus,
Gdańsk, Gr. Gerbergasse 6-7
6661Gd

Poszukuję
od zaraz silnego, młodego mężczyzny, który zna wszelkie prace rolnicze. Zgłoszenia z dobrymi świadectwami kierować M. Boldt Janowo p. Gniew 6581 T

Zlecenie Nr. 1054/IX. (6657

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), Urząd Skarbowy w Brodnicy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 2 października 1937 r. o godz. 10-ej w lokalu p. Koczwary Ildefonsa przy Rynku Nr. 17 celem uregulowania zaległych należności na rzecz Zarządu Miejskiego w Brodnicy i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: 1 aparat projekcyjny marki „Pathe", 10 świec gromicznych, 30 tub pasty do zębów, 50 kg karbolineum, 1 kasa automatyczna, 100 kg oleju cylindrowego w beczce, 200 litrów oliwy samochodowej, 105 szczotek do zamiatania trzcinowych, 35 szczotek włosiennych, 50 szczotek ręcznych, 1 waga chemiczna, i 2 puszki oleju przenikającego, oszacowanych na łączną sumę 1.398 zł. 50 gr.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 2 października 1937 r. od godz. 9,30 do godz. 10-ej w lokalu p. Koczwary Ildefonsa przy Rynku Nr. 17 w Brodnicy.

Kierownik Działu Egzekucyjnego
(—) Jaszczerski,
sekr. adm.



— A teraz, chłopcy, wasz występ.
— Ależ niemożliwe, moja tylna część ma tremę.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: **Wilhelm Grimsmann**, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: **Wiktor Mielnikow**, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Franciszek Myśliński Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: **Alojzy Kuzio** Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Zygmunt Bartelki — Rypin, Warszawska 13 tel. 97 — Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski — Brodnica: Zygmunt Bartelki, ul. Mazurska 27, m. 5. **Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.**